

No. 180

XXX r.
istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,40 gr.
Cena. do dom. 20 gr.

Z przez. poczt.
Mies. z dod. ilust. 6,20 gr.
Poza kodem egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 13 maja 1927 r.

Chorobę gospodarczą Europy

leczy międzynarodowa konferencja w Genewie.

Znaczenie przemysłu w życiu gospodarczym Polski

Polska stosuje umiarkowane cła ochronne

Przedstawiciele Meksyku biorą udział w obradach, tymczasem jako obserwatorzy

Genewa 12 maja (pat)

Na dzisiejszym posiedzeniu drugiej komisji podczas dyskusji nad zagadnieniem kartelu i oddzielnych porozumień z przemysłem przemawiał delegat włoski Battaglia, który wskazał na znaczenie przemysłu w życiu gospodarczym Polski.

Przemysł, oświadczył Battaglia, zatrudwia przeszło 10 proc. ludności.

Wspominając o zagadnieniu ochrony celnej, p. Battaglia zaznaczył, że stawki celne w Polsce są obecnie o 40 proc. niższe niż w roku 1925, a to skutkiem dewaluacji złotego. Wobec tego Polska stosuje cła ochronne bardziej umiarkowane niż Austria, Belgja i Szwecja.

Mówca określił następnie swe stanowisko wobec kartelu trustów międzynarodowych, jako przychylnie, o ile te porozumienia, wejdą na drogę racjonalizacji produkcji i nie będą gnębiły słabszych krajów. Gdyby zaś działalność tych porozumień między narodowych poszła w przeciwnym kierunku, to stosunek Polski do nich byłby nieprzyjazny.

W związku z tem mówca przedstawił wniosek o przeprowadzenie unifikacji ustawodawstwa kartelowego w poszczególnych państwach w sensie podwójnej i równoległej ochrony: 1) karteli przed nadużyciem administracji i przed szkodliwym dla całości indy-

W dualizmem poszczególnych przedsiębiorców, 2) obrony społeczeństwa przed nadużyciami ze strony karteli.

Mówca zakończył wywodem, że zalecony przez niego, a stosowany już przez niektóre państwa (jak np. Niemcy i Norwegja) paralelizm prokartelowy i antykartelowy jest jedną z funkcji neosolidaryzmu socjalnego, który pozostając w związku z psychologizmem mi podstawami ustroju kapitalistycznego, zmierza do zahamowania ewentualnego przerostu potęgi kapitału w stosunku do intere-

sów całości społeczeństwa, a zwłaszcza interesów warstw robotniczych i konsumentów.

Genewa 12 maja (ate)

Dwaj attaché państwa meksykańskiego przybyli do Genewy celem wzięcia udziału w obradach konferencji gospodarczej w charakterze obserwatorów. Jakkolwiek Meksyk nie należy do ligi narodów to jednak ostatnie wypadki jak konflikt ze Stanami Zjednoczonymi i kościołem katolickim skazują jak Meksyk coraz bardziej interesuje się sprawami europejskimi. (?)

Pracowników umysłowych obejmie ustawa o ubezpieczeniu emerytalnem

Ustawa zostanie ogłoszona w drodze dekretu prezydenta Rzplitej w dniach najbliższych

Warszawa 12 maja (ate)

W najbliższym czasie ogłoszona zostanie w „Dzienniku Ustaw” w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej ustawa o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych. Dekret ustawy przewiduje zabezpieczenie na wypadek bezrobocia, niezdolności do pracy i ubezpieczenia rodziny na wypadek śmierci

ubezpieczającego się. Ubezpieczeniu podlegają Pracownicy umysłowi od lat 18-60. Składkę oblicza się od płacy podstawowej w sposób następujący: Przy zarobku mies. do z. 60 - pracodawca opł. całą skl. Od 60-400 zł. pracodawcą - 3-5, pracownik 2-5. Od 400-800 pracodawca i pracownik połowę.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

1707

Dziś.

Dziś.

Przed ślubem milczeć

Dramatyczna historia sprytniej kobiety.

W roli głównej królowa gry i mimiki

Glorja Swanson

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 60 gr. II m. 40, III m. 50 gr.

Pod znakiem zwarjowanej pogody.

Opady gradowe nie mają ujemnego wpływu na zasiewy, lecz zimno — ma

Warszawa 12 maja (tel. wł.)

W związku z obecnie panującymi pogodami dowiadujemy się z Ministerstwa Rolnictwa, że grady, które spadły, ujemnego wpływu na zasiewy nie mają. Ujemny wpływ może mieć grad, który pada w czerwcu lub lipcu.

Natomiast ujemny wpływ na zasiewy, ma obecna chłodna aura, co szczególnie odbi-

ją się na zytach ozimych.

Gdyby pogoda taka trwała w dalszym ciągu, należałoby się obawiać, iż odbije się to ujemnie na tegorocznych zbiorach.

Nie można jednak narazie przesądzać sprawy, gdyż Min. Rolnictwa nie jest jeszcze dokładnie poinformowane, w jakich częściach kraju panują chłody, i gdzie opadł grad.

Zgubę dzielnym pilotom przyniosła gwałtowna burza nad Atlantykiem

Lotnicy francuscy dotychczas nie odnalezieni. — Olbrzym powietrzny rusza na poszukiwania.

Londyn 12 maja (ate)

Pasażerowie statku „Paryż” przybyli do Nowego Jorku stwierdzają, że krytycznej nocy, gdy mieli lądować francuscy lotnicy, pawała tak wielka burza, że samolot, który musiałby się opuścić na fale, zostałby natychmiast rozbity na szczątki. Stacja radiowa po zostaje w bezustannym kontakcie z angielskimi, amerykańskimi i wieloma stacjami statków, znajdujących się w pobliżu, jednakże nie otrzymała żadnej wiadomości o samolocie lotników francuskich. Konsulat francuski w Kanadzie zarządził bardzo energiczne poszukiwania za lotnikami wzdłuż całego wybrzeża kanadyjskiego, jednakże bez rezultatu. W Nowym Jorku ustalono się mniemanie, że lotników nie da się odszukać.

Nowy Jork 12-5 (ate)

Wielki statek pasażerski „Paris”, który przybył wczoraj do Nowego Jorku zwrócił z drogi w poszukiwaniu lotników francuskich na Atlantyku.

Kapitan okrętu twierdzi, że w czasie, kiedy samolot przelatywał nad oceanem, w miejscu tym szalała gwałtowna burza.

Lotnicy musieli się więc opuścić na morze i zapewne zostali pochłonięci przez fale.

Paryż, 12-5 (ate)

Wielki sterowiec amerykański „Los Angeles” startuje dziś, aby udać się na poszukiwania za zaginionymi lotnikami.

Towarzyszyć mu będzie cała eskadra samolotów oraz eskadra torpedowców.

Straszny wybuch na zgromadzeniu wolnomularzy OFIARĄ EKSPLOZJI PADŁO 30 OSÓB

Nowy Jork 12 maja (aw)

Donoszą z Austin, iż podczas odbywającego się w Austin (stan Teksas) zgromadzenia wolnomularzy w jednym z miejscowych budynków, nastąpiła tam silna eksplozja, skutkiem której spośród obradujących zabitych zostało 11 osób, rannych zaś 25.

Przeprowadzone śledztwo dowiodło, iż eksplozja wywołana została rozmyślnie, przez nieustalonych dotychczas sprawców. Wpadek ma charakter zamachu politycznego o wybitnym podłożu religijnym.

Neugięty Ford.

Król samochodowy nie boi się światła rozprawy sądowej

Londyn 12 maja (ate)

Król automobilowy Henryk Ford odrzucił propozycję skarżącego go dziennikarza

żydowskiego Szapiry oddania ich sporu pod sąd rozjemczy izby handlowej w Detroit. Ford domaga się rozprawy sądowej.

1 milion dolarów zaoszczędzi Polska na bezpośrednim imporcie bawełny amerykańskiej

Konferencja wiceprem. Baitla z posłem amerykańskim

Warszawa 12 maja (tel wł)

Wicepremier Marie przyjął dziś przed południem posła amerykańskiego Stetsona, oraz p. Taylora, przedstawiciela grupy przemysłowców bawełnianych, która ma zamiar przeprowadzić bezpośredni import bawełny z Ameryki do Polski. Dotychczas bowiem prze-

ważna część importu bawełny szła przez Hamburg i Bremę, lub też przez Anglię. Sprawa bezpośredniego importu przedstawia jeszcze duże trudności i w tym celu właśnie przybył do Polski p. Taylor, który ma przedewszystkiem omówić z władzami polskimi sfinansowanie tej sprawy.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki utworzone ma być towarzystwo, które finansowałoby zakupy; towarzystwo to powstałoby w centrali przemysłu bawełnianego w Atlanta Georgia. Towarzystwo to oparte byłoby na Bank „Federal Atlanty”, który przedewszystkiem finansuje eksport bawełny. Dany statystyczne za rok 1925 i 1926 wykazują, że Polska zakupiła w każdym roku bawełny na sumę około 30 milionów dolarów. Różnica kosztów transportu przy bezpośrednim imporcie via Gdynia wynosiłaby około 3 proc. t. zn. milion dolarów rocznie. Projekt przewiduje bezpośrednio frachty bawełny Galveston - Gdynia.

Bezpośredni import miałby i tę dodatkową stronę, że statki, które wywożą towary z Polski jak węgiel, cement, drzewo nie zjawiałyby puste do portów polskich. P. Taylor przeprowadził poprzednio konferencję w ministerstwie przem. i handlu oraz Banku Gospodarstwa Krajowego, który miałby dyskontować weksle.

Rozbrojenie na morzu.

Anglja i Japonja uzgodniły swe stanowisko. — Prace przygotowawcze przeprowadzi sekretarjat Ligi Narodów

Londyn 12 maja (ate)

Prasa japońska obszernie omawia już stanowisko jakie zajmie rząd japoński na konferencji rozbrojeniowej. Stanowisko to podobne jest do stanowiska Anglii. Japonja zgadza się na to, aby wielkość okrętów wojennych zmniejszyć z 35.000 ton na

20.000 a wielkość krążowników z 10.000 na 6.000. Japonja gotowa jest zgodzić się i na to aby łodzie torpedowe nie miały więcej jak 1000 ton. Japonja pragnie, aby któreś z państw biorących udział w konferencji zaproponowało redukcję stanu ilościowe go marynarki wszystkich wielkich mocarstw. Ogólna ilość oficerów i marynarzy w Anglii i Ameryce miałaby zostać ograniczona do 100.000, w Japonji do 65.000.

Genewa 12 maja (pat)

Rządy Brytyjski i Japoński zakomunikowały Sekretarjatowi Ligi Narodów, iż przyjęły zaproszenie Stanów Zjednoczonych do wzięcia udziału w mającej się odbyć w Genewie konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu. Konferencja ta odbędzie się nieodwołalnie w czerwcu r.b. W porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej wspomniane rządy proszą Sekretarjat Generalny Ligi o poczynienie niezbędnych prac przygotowawczych. W odpowiedzi na to Sekretarz Generalny zaznaczył, iż z przyjemnością poczyni Konferencji niezbędne ułatwienia.

15-TA LOTERJA PANSTWOWA.

2-ga klasa - 2-gi dzień.

GŁÓWNIJSZE WYGRANE.

Zł. 50,000 nr. 224111.

Zł. 2,000 nr. 43069.

Zł. 1,000 nr. 6722.

Zł. 3000 n-ry: 21761 73085.

Zł. 250 n-ry: 5477 28986 30702 33200.

Zł. 200 n-ry: 2628 12069 23637 24108

37078 40417 43046 43902 59138 61724 67870

72385 85389 100314.

Zł. 175 n-ry: 483 4452 11315 12808

13757 20240 20484 20557 21845 25216 25234

26345 34485 38821 43607 45874 50066 50108

51793 53594 56496 65906 66338 66794 68473

76857 81462 84132 906000 92217 94195 96445

102488 102646 102982.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dnia 10-16 maja 1927 r. wł.

Dla dorosłych Indyjski grobowiec

Dla młodych Czy Darwin ma rację

Komedja w 7 aktach. 1705

W poczekalni radio-koncerty bezpłatnie.

Krwawa demonstracja urzęd. państwowych na ulicach Teheranu.

Po salwie karabinowej obiecano podwyżkę płac

Paryż, 12-5 (ate)

Pięć tysięcy urzędników perskich demonstrowało w stolicy Persji w Teheranie, domagając się podwyżki płac o 10 proc.

Policeja kilkoma salwami rozproszyla

demonstrantów, jednakże prezes parlamentu w ostatniej chwili zabronił ścigać uciekających, lecz zaważwał ich do siebie i zapewnił, że użyje całego wpływu, aby urzędnicy otrzymali żądaną podwyżkę.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Warszawa 13 maja

Administracja skarbowa

Statut organizacyjny Min. Skarbu, ponownie jest rozpatrywany obecnie w Ministerstwie. Równocześnie opracowana jest całość organizacji administracji skarbowej z uwzględnieniem wniosków położonej w swoim czasie komisji pod przewodnictwem prezesa krakowskiej izby skarbowej p. Gógera. Komisja ta miała wypowiedzieć się o organizacji władz skarbowych I i II instancji. W pracach tych brano są pod uwagę t. zw. zalecenia misji prof. Kemmerera, i obejmują całość administracji łącznie z centralą.

Dwie nowe linje kolejowe

W dniu dzisiejszym z Warszawy wyrusza specjalna delegacja Ministerstwa Kolei na otwarcie w dniu 15 b. m. dwóch linii kolejowych, a mianowicie: Skoczów — Chybie Kalety — Podzamcze.

Pierwsza linja ciągnie się na przestrzeni 14 km. i będzie łączyć Górny Śląsk ze Śląskiem Cieszyńskim.

Druga linja Kalety — Podzamcze, mająca 130 kilometrów długości, jest uruchomiona już od grudnia r. ub. dla pociągów towarowych, a obecnie będą po niej chodzić dwa pociągi osobowe i dwa pociągi ekspresowe.

W Bielsku strajkują

Wybuchł tu strajk, spowodowany odrzuceniem przez przemysłowców żądań robotników 12-procentowej podwyżki płac i umowy zbiorowej.

Pożar na folwarku

Wczoraj o godz. 11 min. 30 wieczorem w majątku Lubiewicze, gminy Chodzie, powiatu wrocławskiego, od zapalenia się sadzy w kominie powstał pożar, który strawił dom murowany, częściowo kryty słomą, wartości 10 tysięcy złotych.

Na szczęście nikt przy akcji ratunkowej żadnego szwanku nie poniósł, gdyż na chwilę przed opadnięciem płonącego dachu i sufitu strażacy zdolali w porę wyskoczyć na podwórze.

Nagroda literacka im. Jana Kasprówicza

Na posiedzeniu rady miejskiej uchwalono ustalić stałą nagrodę literacką, im. Jana Kasprówicza, w wysokości 10 tysięcy złotych, płatną co dwa lata a nadto nagrodę historyczną, im. Franciszka Łukasiewicza, w wysokości 7 tysięcy złotych. Ponadto uchwalono jedną nagrodę literacką konkursową w wysokości 3 tysięcy złotych.

Za napad na redaktora

W Lublinie zapadł wyrok w sprawie napadu na redaktora tygodnika „Po wolność”, Długoszewskiego. Wszyscy czterej sprawcy, którzy dopuścili się napadu i pobicia Długoszewskiego podczas jego odczytu w jednym z kinematografów lubelskich, skazani zostali na dwa tygodnie bezwzględnej aresztu.

TURNIEJ WALK FRANCUSKICH.

13 DZIEŃ TURNIEJU

W decydującym spotkaniu Sztékera z Brufalnie walczącym Debiem zwyciężył Sztéker w 42 min. rękawicami z parteru. Walka ciekawa, prowadzona ze zmienną przewagą.

Walka Widmana z Petersonem nie dała rezultatu. W III-ej parze Bryła pokonał Michelsona w rekordowym czasie 30 sekund chwytami „przedni pas”.

Zacięta walka Prohaska z Nestrem nie dała rezultatu. Nestrem dwa razy wyrwał się z „podwójnego nelsona”.

W ostatniej parze Thompson pokonał Leinena przednim pasem w 10 min.

W czasie walk zgłosił się zapasnik-amator Mysjonow i wyzwiał Sztékera. Sztéker wyzwanie przyjął.

Dzisiaj walczą: Wildman — Debie (rozstrz.) Kawan — Peterson (rozstrz.), Bryła — Prohaska, Sztéker — Nestrem.

PRZYJAZD LORDA CARDIGANA

W dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi lord Cardigan światowej sławy sportowiec, który na samą chodź Morris Oxford odbył podróż po całej Europie. Lord Cardigan zatrzymuje się w Grand Hotelu

Pogrzeb tragicznej ofiary katastrofy lotniczej odbędzie się w sobotę

Na skrzydłach zdruzgotanego samolotu zwłoki bohaterskiego pułkownika przeniesione będą na miejsce wiecznego spoczynku.

Warszawa, 12-5 (tel. wł.)

Pogrzeb tragicznie zmarłego podczas wstrząsającej katastrofy lotniczej, ś. p. podpułk. Zych-Płodowskiego odbędzie się w sobotę o godzinie 11 rano z kościoła Świętego Krzyża, skąd zwłoki na specjalnym karawanie, wyobrażającym połamane skrzydła samolotu, odwiezione zostaną na cmentarz powązkowski, do grobów lotników.

Na pogrzeb przybędą wszystkie delegacje wojskowe lotnicze z 9 miejscowości kraju. Nabożeństwo żałobne ma odprawić ks. biskup Gall w asyście licznej duchowieństwa.

Na nabożeństwie będą obecni Przedstawiciele Rządu, Sejmu i Senatu oraz oficerowie i pułku lotniczego.

Zamach na pociąg pod Baranowiczami.

Złoczyńcy rozkręcili tor, a na szyny podłożyli materiał wybuchowy o niezwyklej sile

Na miejsce zamachu wyruszyło wojsko i policja

Warszawa 12 maja (tel. wł.)

Dzisiaj o godz. 8 rano między stacjami Baranowicze i Żerebielówką tuż przed przejściem pociągu osobowego Warszawa-Baranowicze służba kolejowa, kontrolująca tor, spostrzegła, że w pewnym miejscu jest on rozkręcony i że na szynach położono duże paczki o tajemniczej zawartości. Niebawem okazało się, że był to materiał wybuchowy o

niezwyklej mocy.

Nie ulegało wątpliwości, że chciano do końca zamachu na pociąg. Na skutek sygnałów alarmowych, pociąg w porę zatrzymano i cdesłano do stacji Żerebielówki. Z Baranowicz wyruszył natychmiast pociąg ratunkowy z wojskiem i policją, które rozpoczną w sprawie tajemniczego zamachu energiczne dochodzenie.

Dwie katastrofy kolejowe.

Parowóz wykolony przewrócił się w poprzek szyn

Oficer i 6 podoficerów są ciężko ranni

Warszawa 12 maja (pat)

Wczoraj o godzinie 12-ej w południe na trzecim kilometrze przed stacją Leśna kolejki wąskotorowej Leśna — Obóz ćwiczeń wykolował się pociąg prowadzony przez kapitana inżyniera Krauzę z szefostwa saperów w Brześciu. Wykolony parowóz przewrócił się w poprzek toru, w następstwie czego utworzył się zwal wagonów. Bardzo ciężko ranni są jeden oficer i 6 podoficerów zawodowych baonu szkolnego saperów O.K. 9, jadących z Berezy Kartuskiej do Obozu ćwiczeń. Rannym udzielił pierwszej pomocy sanitariusz obozu ćwiczeń.

Wczoraj o godz. 2 w nocy w dyrekcji lwowskiej na stacji Sambor zdarzyła się katastrofa kolejowa.

Manewrujący parowóz najechał na tył stojącego na stacji pociągu osobowego, przygotowanego do drogi. Zderzenie było tak silne, że dwa wagony osobowe trzeciej klasy zostały ciężko uszkodzone. Grad pakunków spadł na głowy podróżnych, z których dwóch zostało bardzo dotkliwie kontuzjowanych.

Z obsługi kolejowej nikt nie ucierpiał.

Pociąg osobowy odszedł z Sambora z półgodzinnym opóźnieniem.

Postępy armji północnej.

Gen Feng na widowni.

Min Czen „wyemigrował”

Londyn 12 maja (ate)

Pochód wojsk Czang-Tso-Lina na Hankau wywołał popłoch wśród ludności chińskiej. Chińczycy uciekają masowo na teren koncepcji francuskich. Armja północna z dnia na dzień czyni większe postępy.

Moskwa 12 maja (aw)

Oczekuje się tutaj przybycia kantoniego go ministra spraw zagranicznych, Eugenjusza Czena, wraz z córką Sylwią.

Przybycie do Moskwy ministra rządu

kantoniego dowodzi, iż rząd kantoniski, rezydujący ostatnio w Hankou, poniósł ostateczną klęskę, która była naturalnym następstwem niezwykle krytycznego położenia wojsk hankouskich.

Londyn 12 maja (ate)

Generał Feng, który w ostatnich tygodniach żywo porozumiewa się z Kantonczykami powrócił do swojej głównej kwatery i rozpoczął ofensywę przeciwko wojskom północnym.

Municipalne rządy Żydów.

Przed wyborami do warszawskiej Rady Miejskiej.

Lódź 12 maja

Kto znał bliżej przedwojenne stosunki wewnętrzne Austrii Habsburgów, zdaje sobie sprawę, że spadkobierczyni cesarstwa rzymskiego, monarchja naddunajska była dla żydostwa Przysłowiową „Ziemią obiecaną”. Po czynając wędrówkę społeczno-wywiadowczą, od zapadłych wiosek, odzie obok krzyża, częstokroć naprzeciw kścioła, jakby na urągowisko, wyrastała żydowska karczma, przechodząc przez wszelkiego rodzaju i stopni władze administracyjne do najwyższych instancji państwowych — wszędzie wyczulł bystry obserwator jakiś anormalny mimo pozorów porządku stan zależności myśli obywatelskiej od czegoś nienanego a jednak bardzo potężnego i wszechstronnie działającego — mimo pozorów wolnego powietrza, na sercu i płucach osiadała jakas ciężarna niepewność sytuacji. A oman owej dziwnej, oszołamiającej mocy wiał ze strony żydostwa.

Austrjacka państwowość, zadłużona po uszy u Rotszyldów i innych izraelskich finansistów pod wyższą silą zależności ekonomicznej musiała iść na dalekie ustępstwa względem żydostwa, co więcej musiała zdobyć się na ostateczny heroizm — dla uratowania swych finansów zaprzedała się żydowski bankierom a zarazem wykopała sobie grób upadku.

Ciekawy jest epizod tej judeofilskiej polityki Habsburgów. Dwór wiedeński, „Hof” tradycyjnie religijny śpiewał antyfony religijne w kaplicach zamkowych, kiedy równocześnie pełnomocnicy rządu przekazywali los dynastji i katolicyzmu w ręce żydowskiej finansjery. Żydostwo austrjackie było tak pewne swej wygranej, że wcale nie krzywiło się na religijne ekstazy skruszonych grzeszników w koronie.

Przez długie lata ciągnął się etap żydowskiego pasożytnictwa w Austrii. Wiedeń, jedna z największych w Europie municipalji, był głównym środowiskiem gdzie ulokował się gross żydowskiego status „habendi, skąd wychodziły na cały świat instrukcje, dyrektywy anonimowego Państwa Izraela...

Tężał długie lata naród Jehowy. Galicyjski Żyd-arendarz wywłaszczający przez komornika polskiego chłopca z jego roli i sa dyby przeszedł jako typ epoki do sztuki malarzkiej oraz literatury. Chytróść, przekupstwo, szalbierstwo, oszczerstwo, oszustwo kupca-Żyda, urzędnika w starostwie (Bezirkshauptmenschafte) „wojaka” w pozaliniowych oddziałach jak intendentura, sanitaryjaty, inżyniera, adwokata w wolnych zawodach, nie mówiac już o handlu i przemyśle, prasie, szkolnictwie, obsadzonych widocznie i niewidocznie przewagą sil żydowskich — to było tło społecznego i politycznego ukształtowania Austrii z doby przedwojennej. Austrii, którą Polak zakordonowy ochrzcił mianem „jewejskiego rajy”.

Skutki tej judeokracji nie dały na siebie długo czekać. Wśród wielu innych przyczyn poważna proporcja przyczynowości u

padku Austrii ciąży na austrjackim systemie administracyjnym, celowo i umiejętnie spalizowanym przez „lojalne” żydostwo.

W spuściznie po c. k. Austrii otrzymała Polska największe „nasilenie” żydostwa, które chociaż stanowi najliczniejszy w naszym kraju odsetek mniejszości nie może zdobyć się albo na własny w potocznym życiu używany język narodowo-hebrajski albo na przyswojenie sobie do codziennego użytku mowy kraju, w którym żyje, co więcej z którego żyje. Na polskiej ziemi ma się rozpocząć żydowski nacjonalizm, który w pierwszej linii powinien pomyśleć o dostosowaniu się do warunków miejscowych, powinien wyrzucić ze swego słownika gwarczenie miecko-żydowską a nie posługiwać się mieszanym, dla polskiego ucha nieprzyjemnym szwargotem.

Za granicami Polski trochę inaczej przedstawia się sprawa żydowska. W Berlinie, stolicy wszechgermańskiego materializmu szowinistycznego każdy Żyd jest więcej niemiecki, niż Szalce nad Sprewą zrodzony. W Ameryce geniusz pracy, Ford, zapisuje swe nazwisko po trybunałach justycji amerykańskiej, zwalczając żydostwo. Na Węgrzech zapytany z niemieckim Żydem nie odpowiada żydowskim żargonem, lecz przeważnie z madyarską zareaguje: „Magyar vagy ok-nemetul nem tudom — Jestem Węgrem po niemiecku nie rozumiem).

We Włoszech nie bity w ciemność wódz faszystów zaglądał w tajniki synów Nocy żydowskiej-masonerii — i deportował dyrekcję masonerii tam, gdzie podług ich ciemnych tajemnych haseł należy się ómom nocnym dłuższy, inoż wieczny odpoczynek. Nawet w Rumunji, państwie skoligaconem dy nastycznie z Rzeszą niemiecką (opiekunką Żydów) podniósł się potężny odruch społeczeństwa przeciwko Żydom, odsadzając ich na długi czas i dystans w nacjonalnych zapalcach.

Z za kulis czerwonej Moskwy.

Wszecchnięta Wiera i jej tajemnicze wpływy.

Dwa są salony w czerwonej Moskwie, które rywalizują ze sobą, wspaniałością i wytwornością, przyjęć.

W jednym króluje pani Kamieniew, żona słynnego komisarza, gospodynią drugiego salonu jest Wiera Rumow, żona bolszewickiego poety.

W pięknie urządzonej apartamentach zbierają się sowieccy mężowie stanu, dyskutuje się wiele, snuje plany przyszłej rewolucji światowej a w antraktach między jedną a drugą „zasadniczą kwestją” załatwiają goście interesy handlowe.

Jeśli kogo schwytało na handlu walutami lub sprzedaniu kupcom towarów przeznaczonych dla współdzielni sowieckich, zwraca się o ratunek do pani Wiery.

Jej wstawianictwo zupełnie wystarcza, aby zaprzestano ścigać przestępcę.

Wszecchnięta kobieta czyni to czasem z przyjaźni, częściej jednak dla dolarów, które skrzętnie zbiera „na wszelki wypadek”.

W interesy sprytniej kobiety nie mieszczą się jej małżonek, zdolny poeta, ale zdecydowany pijak, którego rzadko kiedy spotkać można trzeźwo.

Pozostaje wielką zagadką, w jaki sposób doszła pani Rumow do takich wpływów, nie jest bowiem ani piękna, ani zbyt powabna, posiada tyl-

Dziś — Wiedeń, widoma stolica wszechświatowego żydostwa w ostatnich dniach za stosowała demokratyczne wyświęcanie miodłą szabesowych gudlajów.. Austrjacka republika, mimo wysokiego natężenia kultu socjalistycznego, otrząsnęła się z wiekowych naleciałości. Żydostwo nie tylko utraciło w wiedeńskich wyborach trzy świeże kandydatury, lecz doczekało się pogromu: straciło jeden jedyny dawniej posiadany mandat żydowski. A wybory te odbyły się w centrum dawnego państwa Judeofilów w stolicy mocno nakrapianej chrztem Marxa, w mieście, którego przemysłowo-kupieckie obywatelstwo stoi na wszechświatowej wysokości wielkomijskiej kultury. Żydowskie annale w swej dotychczasowej stolicy muszą zapisać miesiąc kwiecień na czarnej liście „Miss gelungen”.

Miejmy nadzieję, że to co utraciła Panjudejska idea w swej dotychczasowej siedzibie światowej, Wiedniu, nie skrupi się na biednej Polsce z racji wyborów warszawskich. Polacy lubują się w nasiadowaniu, imponuje nam — zresztą zupełnie słusznie mądrość zagraniczna. Niechże więc stolica Polski Warszawa przyjmie do wiadomości, że hasło odzyskania stolicy nie jest filozofją polskiej demagogji partyjnej — o której wciąż piszą Żydzi — ale jest koniecznością życiową, którą zrozumiało więcej uświadomione politycznie olbrzymie środowisko miejskie nad modrym Dunajem i zapoczątkowało odzyskanie żydowskiej światowej stolicy.

Chyba ten argument wystarczy dla różnych politycznych szperaczy — Warszawa dla Polski — oto hasło nie tylko Polski, gdyż pod tem samym hasłem wystąpił panżydowski Wiedeń i Żydów z reprezentacji miejskiej przepędził na cztery wiatry.

Tężeł na Warszawę

A. Ł.

ko wielką dozę pewności siebie i umie dotrzeć do najnieodstępniejszych ludzi.

Coprawda wszecchnięta Wiera nie posiada skrupułów, a jak dalece nie liczy się nawet z życiem ludzkim, jeśli chodzi o zarobek, świadczy następujący wypadek.

W domu pewnego pokatnego grosisty przeprowadzali czekisci rewizję. Chodziło o wykrycie kosztownych instrumentów, przemyconych z zagranicy. Przeprowadzający rewizję urzędnik miał już zbadać zawartość kufra w którym mieściły się instrumenty, gdy żona kupca pośleszała do niego i wcisnęła mu w rękę pierścień z brylantem.

Czekista znalazł więc w kufrze „brudną brylantową”. Uszczęśliwiona pomyslnym wynikiem rewizji pochwaliła się przed panią Rumow.

W kilka dni potem zjawiła się w domu grosisty wszecchnięta Wiera. Na palcu miała pierścień ofiarowany urzędnikowi. Przyszła do niego w bardzo prosty sposób.

Zatelefonowała do władz, iż czekista okradł kupca. Oskarżonego o to przestępstwo urzędnika zrewidowano i znaleziono przy nim pierścień.

Klejnot zabrała pani Rumow, aby go zwrócić swej przyjaciółce, czekistę zaś rozstrzelano.

Piękny brylant pozostał u pani Wiery.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Majowa krew..

Zbliża się rocznica smutnych dni majowych. Najlepiej byłoby zapomnieć o nich i zakryć czarną zasłoną milczenia — niestety rząd nasz, jakby dręczony wyrzutami sumienia, sam przypomina społeczeństwu tę krwawą tragedję. Okólnik gen. Sławoj-Składkowskiego wzywa wojewodów do urządzenia uroczystych nabożeństw, tym razem żałobnych.

Całoroczną działalność rządu „sancji moralnej” warto porównać z owym rozkazem marszałka Piłsudskiego zapowiadające go nastanie w Polsce okresu braterstwa, miłości i jedności.

„POLSKA ZBROJNA” Nr. 140 z dn. 23. 5. 26 roku: podała:

— Po innych bojach przemawiam do Was dzisiaj.

Staniemy, jak zawsze jeden obok drugiego by dać za ojczyznę życie, a wspomnienie o bojach majowych w Warszawie, o tych walkach, któreśmy ze sobą stoczyli, nie dzielić, lecz łączyć nas... z sobą będzie, jak wspomnienie sprzeczki między kochającymi się wzajemnie i kochającymi swą rodzinę braćmi...

Niech Bóg nad grzechami litościwy nam odpuści i rękę karzącą odwróci, a my stańmy do naszej pracy, która ziemię naszą wzmacnia i odradza.

Po takich wzniosłych uroczystych zapowiedziach nadeszły dni rządów „majowych”, które miały rozsiać w całej Polsce braterstwo, miłość, zgodę i t. d. Czy trzeba przypominać jak to robiono? Zapytajcie uwiecznionych w Wilnie generałów — zapytajcie uwiecznionych ze służby oficerów i urzędników — zapytajcie się tych młodych 30—40 letnich emerytów, którzy zmuszeni byli opuścić szeregi pracowników państwowych dlatego, że nie znaleźli „laski w oczach „zwycięzców”.

„SŁOWO POMORSKIE” przytaczając sławetny okólnik min. spraw wew. pisze:

Nie dotykamy życia politycznego! Nie chcemy przypominać tych wszystkich prześladowań i szykan, któremi chciano rozbić narodowy obóz polski! Jeszcze się to nie skończyło. „Czyszczenie” państwa z polskich narodowców odbywa się w dalszym ciągu przy wiarze wściekłości i zaciętości różnych „odrodzeniowych” apostołów z „Głosem Prawdy” na czele, którzy grożą śmiercią i zniszczeniem wszystkim narodowym demokratom.

Wśród tego wszystkiego zjawia się okólnik min. Sławoj-Składkowskiego, będący niejako stwierdzeniem, że w Polsce jest już wszędzie dobrze, zgodnie i miłośnie.

Zatarły się różnice, zlagodziły się przeciwności, przebrzmiały już swary! Jednym słowem — sielanka! Marszał. Piłsudski za prasa do siebie gen. Sikorskiego, p. Bartel

chodzi pod rękę z gen. Hallerem, gen. Dre szner całuje się z gen. Rozwadowskim i t. d. — wszędzie, zgoda, miłość, braterstwo...

Oczywiście są różne sposoby robienia zgody i porządku. Znaną jest nap. bajka o pasterzu

W Polsce są tacy Pasterze! Napadają z Pałką na posłów, na redaktorów, na prezydentów miast i wogóle na tych ludzi, którzy niechcąc słuchać „pańskiej trąby” mają wyrobioną opinię zbłąkanych owiec politycznych. Coś jakby „niebłagonadjożnyje”. Pasterze robią porządek! Pałką i rewolwerem! Trucizną pióra i jadem oszczerstw! Czy to już stało?

K. R.

Młodzież — to przyszłość narodu!

Większość młodzieży akademickiej — to narodowa.

Zwycięstwo młodzieży narodowej w wyborach na Zjazd Ogólnoakademicki

We wtorek odbyły się na terenie wszystkich wyższych uczelni w Polsce pięć przymiotnikowe wybory na zjazd ogólnoakademicki. Pomimo olbrzymiej agitacji rozwinętej przez lewicę, którą wszędzie zblokowała się i wystawiła tylko jedną listę, młodzież narodowa odniosła olbrzymie zwycięstwo. Do wyborów w Warszawie stanęły trzy listy: Lista Nr. 1 bloku demokratycznego (lewica), lista Nr. 2 Odrodzenia i lista Nr. 3 Obozu narodowego.

W rezultacie tych wyników lista nr. 3 (bloku narodowego) otrzymała 24 mandaty, lista nr. 1 (lewicy) — 11 mandatów, lista nr. 2 (Odrodzenie) — 4 mandaty.

Lista bloku narodowego uzyskała więc bezwzględna większość, zdobywając 60 pro-

cent głosów.

Wyniki wyborów w Poznaniu na zjazd ogólnoakademicki przedstawiają się następująco: Lista bloku narodowego otrzymała 1970 głosów — 8 mandatów. Lista Odrodzenia i monarchistów — 365 głosów i 2 mandaty. Lista lewicy — 380 głosów i 2 mandaty.

Przy wyborach do Poznańskiego Komitetu Akademickiego blok narodowy zdobył 4 mandaty, lewica 1 mandat.

Wyniki wyborów akademickich są naszym miennym znakiem czasu. Są zarazem podstawą do przypuszczeń, jak wypadną wybory do rady miejskiej, jeśli tylko społeczeństwo zdobędzie się na tyle energii i pracy, ile włożyła w zapewnienie zwycięstwa idei narodowej nasza młodzież.

RUDYARD KIPLING.

4)

Ręka małpy.

Zaledwie przebrzmiały te słowa w ciemny wieczór rozległ się nagle gwałtowny i ostry dzwonek u drzwi wchodowych. Rowdrouthowie spojrzeli na siebie ze zdziwieniem, nikt bowiem zazwyczaj o tej porze ich nie odwiedzał. Niemniej jednak trzeba było otworzyć. To też Rowdrouth swoim kołyszącym krokiem pobiegł szybko ku bramie wchodowej, by ją otworzyć.

Po chwili ukazał się znów w pokoju w towarzystwie wiejskiego listonosza, starego Silvera który po prawdzie dawno już powinien był pójść na emeryturę, kroki bowiem jego z dnia na dzień stawały się wolniejsze, a poczta o coraz późniejszej porze dochodziła do rąk mieszkańców wioski.

— Co tam takiego Silver — zawołała miss Rowdrouth — zrywając się z młodzieńczą żywością z fotelu — pewnie przesyłka od naszego Dicka?

— Nie droga pani Rowdrouth — od rzekł starczym głosem listonosz — to pieniądze i to wcale ładna suma — pieniądze z Lon-

dynu 500 funtów szterlingów i list.

Oboje małżonkowie spojrzeli na siebie z najwyższym podziwem: tak olbrzymia suma, a do tego z Londynu? Nie, to było zaiste niepojęte. Niemniej jednak trzeba było pokwitować, bo mister Silver śpieszył się. Podpisawszy drżącą ręką pokwitowanie, Rowdrouth zamknął za nim drzwi i chyżym krokiem wbiegł znów do pokoju, aby rozwiązać jaknajprędzej zagadkę. Kiedy przekroczył jednak próg, obie nogi ugięły się pod nim: jego stara kochana żona, siwiuteńka jak gołąbek, leżała na wznak w fotelu z otwartym listem w ręku, a twarz jej była jeszcze bledsza jak włosy. Rozsypane banknoty walały się po stole i dokoła krzesel, a kurczowo ściągnięte wargi i zamknięte oczy świadczyły, że staruszka doznała jakiegoś straszego wstrząsu nerwowego.

Rowdrouth rzucił się ku niej, porwał ją na ręce i ułożywszy na sofie spryskał jej twarz wodą. Potem podważwszy ściśnięte zęby nożem marynarskim, który zawsze miał przy sobie, wlał w jej usta kilka kropel ginu. Zwolna poczęły się piersi jej unosić coraz silniejszym oddechem, aż wreszcie oczy otworzyły się i zwróciły się ku mężowi. Nie mia-

ły już jednak tego pogodnego błękitnego blasku jak poprzednio, były jak gdyby wyschnięte, niemal matowe, a spojrzenie miało w sobie coś z wyrazu śmiertelnie udręczonego zwierzęcia.

James Rowdrouth patrzył na żonę w najwyższym przerażeniu, czekając jakiegoś słowa. A słowo to padło. Sine wargi miss Rowdrouth drgnęły i starzec usłyszał dwa jedynie słowa:

— Dick nie żyje.

Jak gdyby pchnięty nożem w serce zatonął się ku fotelowi, z którego przed chwilą porwał żonę, chwycił ów list i rzucił na podłogę. W oczyma nagle przystąpił z przerażenia. List był od Towarzystwa Asekuracyjnego w Londynie, które w słowach oględnych, choć dość suchych donosiło, że wedle pewnych wiadomości otrzymanych od agencji Towarzystwa w Ameryce Południowej Dick Rowdrouth zmarł tam przed miesiącem w pewnym porcie na żółta febrę, wobec czego Towarzystwo spełniając swój obowiązek przesyła sumę 500 funtów szterlingów należną ubezpieczenia syna mister Rowdrouthowi i jego żonie jako jedynym spadkobiercom

(D. c. n.)

„Droga Piłsudskiego”

Polityka marsz. Piłsudskiego widziana oczyma współpracownika red. „Berliner Tageblatt”

W „Berliner Tageblatt” z dnia 11-go b.m. ogłasza p. Paul Scheffer, z Moskwy, wrażenia swe, z Polski, pt. „Piłsudski's Weg”.

— Pytają się w świecie, co właściwie ma jeszcze nastąpić wielkiego, po owym krwawym fakcie z 12 maja r. z.? To nie był zamach stanu. Stanowisko Prezesa Ministrów, podobne do takiegoż stanowiska na całym świecie, możnaby przecie zdobyć na innej drodze. W Moskwie oczekiwano wówczas nawet wojny i uderzono na alarm. Można powiedzieć: trop de fleurs. Były pewne prądy reakcyjniste na polu szkolnictwa, na polu zapartytwa socjalnych, a zarazem potrzeba było zmniejszenia duszącego talizmanu, który się szerzył zbyt szalenie. Podatki ludności wiejskiej zmniejszono, a wogóle też interesy gospodarcze kraju wysunięto nieco naprzód, przed polityką, pod której zbyt ciężkim ciężarem gospodarstwo cierpiało. Piłsudski powiedział też coś przyjemnego o mniejszościach narodowych. Jednakże pod tym względem nie się na lepsze nie zmieniło. Rzucono też przed opinią publiczną, kilka planów w polityce zagranicznej w rodzaju federalistyczno-wszechpolskim. Ale były to, jedynie ułamki i przenośnie. Sejm pracował spokojnie w dalszym ciągu. Każdy inny Prezes Ministrów, mający jakieś znaczenie byłby mógł dokonać takich samych niespodzianek.

Albo, czy to wszystko jest tylko powierzchowne. Tak twierdzą piłsudczycy. Ale kto to jest?

Piłsudski opiera się obecnie na przeważnej części armji. Ostatecznie jest to człowiek militaryzmu a do Belwederu wszedł z szablą w dłoni. Do niego należą zastępy Strzelca, a więc około 300 tysięcy ludzi, okryci sławą tradycji z epoki pospolitego ruszenia, co też Piłsudski z nich zrobił, aby tym sposobem mieć na zawołanie siłę. W tym zastępie jest młodzież, także i młodzież robotnicza. Piłsudski jest żołnierz do szpiku kości. Polacy lubią w nim ten rys charakterystyczny.

Zwrot na prawo. Zbliżał się ku temu w kilka miesięcy po swym zwycięstwie, tj. ku wysokiej szlachcie, typu ks. Janusza Radziwiłła, która, zagrożona reformą agrarną, usunięta na bok przez demokratyzowanie Polski, byłaby chętnie powitała takie zbliżenie. Reforma agrarna przeprowadza się dziś ostrożniej niż kiedykolwiek, z 200 tysiącami hektarów rocznie, co się zwraca przeważnie przeciw mniejszościom niemieckim. Równocześnie zbliżył się Piłsudski do przemysłu i do banków, ponieważ przedstawiciele tych kast znajdują się w podobnym położeniu jak arystokracja.

W Łodzi i w starych pałacach wielkopolskich w Warszawie mówi się dziś z zadowoleniem, że należy stworzyć stronnictwo zachowawczo-liberalne, więc zachowawcze, ale umiarkowane pod każdym względem, stronnictwo gospodarczego oportundizmu, złożone z wielkich agrariuszów i wielkich przemysłowców, a broniącego przez silnego męża z Belwederu przeciw napaściom z lewego skrzydła. Koła te mogą przódować gdyby tylko nie chciały nadużywać swej władzy i gdyby biurokracja zaprzestała ich drażnić. Pił-

sudski igra oczywiście z monarchistycznymi skłonnościami wielkich właścicieli ziemski, od których wielki przemysł nie znajduje się zbyt daleko. Chwilowo pięć rodzin walczy o następstwo tronu. Ale ostateczne postanowienie tak znów bardzo nie jest śpieszne. Widoki na monarchizm są też przyjemne dla dawnej części biurokracji, która, jak każda biurokracja, wrogo jest usposobiona dla parlamentaryzmu. A w dalekich stronach chłopci u-

Obecnie czeka się albo na rozwiązanie Sejmu i zapowiedź nowego prawa wyborczego, z któ-

rem stronnictwo najsilniejsze zyskałoby przywileje na wzór obecnego Rzymu, a więc: Prawo Stronnictwa; albo też czeka się na to rozwiązanie dopiero w końcu roku, kiedy się wszyscy przekonają, że Sejm idzie w dalszym ciągu. Tuławo, a wtedy dopiero przystąpi się do reformy wyborczej. Piłsudski jako świetlana osobistość na czele kraju, to po hlebła polskiej dumie, chociaż Piłsudski urodził się na Litwie. Piłsudski zaś szczyty się tam, a prawdopodobnie słusznie, że Polacy wolać mieć w nim swego przedstawiciela, aniżeli w Sejmie.

Przed rokiem.



Kazimierz Sosnkowski, generał dywizji, dowódca Okręgu Korpusu Poznań, b. Szef Sztabu Legionów jeden z najbardziej wartościowych oficerów Legionowych w przystępie rozterki duchowej w walce między sumieniem i osobistą sympatją dwukrotnie strzelił do siebie z brauninga.

MAREK TWAIN.

Noc bezsenna.

Pozatykałem sobie uszy, t. zn. poskrecałem w sześcioro konchy uszne i wpakowałem do środka ale to nic nie pomogło. Podrażnienie nerwowe tak zaostrzyło mój słuch, że pomimo wszelkich wysiłków mogłem słyszeć literalnie jak trawa rośnie.

Stopniowo ze złości dostałem czegoś w rodzaju szału.

W rezultacie zdobyłem się na to, na co zdobyliby się wszyscy ludzie, począwszy od Adama: postanowiłem rzucić czemś w stronę, skąd dobiegał hałas. Schwyciłem but i siadłszy na łóżku zacząłem nadśluchować, gdzie jest źródło hałasu. Próżny trud! Proszę rozpoznać ścisłe miejsce, skąd dobiega ćwierka nie świerszcza. Dochodzi z różnych miejsc, w tym skądś. Wściekły rzuciłem butem na podłogę. Kamusz uderzył o ścianę

tuż nad głową Harrisa i upadł na niego.

Nie pojmuję dotąd, jak mogłem rzucić tak daleko, Harris obudził się, ale się nie po gniewał. I zaraz zasnął na nowo. Byłem z tego zadowolony. Tymczasem mysz rozpoczęła znów swą pracę. Znowu wpadłem w wściekłość.

Nie miałem zamiaru budzić Harrisa po raz drugi, ale skoro mysz nie przestawała gryzienia, zdecydowałem się puścić w ruch drugi kamusz.

Tym razem ofiarą padło lustro. W pokoju były wprowadzić dwa lustra, ale — rzecz naturalna — trafiłem w większe. Harris przebudził się znowu, ale i tym razem nic mi nie powiedział. Zasmuciło mnie to tembardziej; postanowiłem na przyszłość przecierpieć najniebezpieczniejsze męki i katusze, ale nie budzić go więcej.

Wreszcie mysz dała za wygraną. Już zaczynam drzeć. Bije zegar. Policzyłem uderzenia, dowiedziałem się, która godzina

i znowu zaczynam drzeć. Niestety, gdzieś za ścianą bije inny zegar. Cierpliwie wysłuchałem do końca. Teraz na ratuszu zaczynają bić dwa wielkie dzwony głośno i melodyjnie. Nigdy w życiu nie słyszałem jeszcze tak harmonijnych dźwięków, ale po kwadransie miałem już tego za dużo...

I tak za każdym razem. Gdy już zda wało mi się, że zasypiam, budziło mnie coś, a kiedy się budziłem, przekonywałem się, że pierzyny niema na łóżku. Musiałem wycofać się z łóżka, aby ją podnieść z ziemi.

W ten sposób straciłem wszelką chęć do spania. Stopniowo przekonałem samego siebie, że właściwie nie chce mi się zupełnie spać, a ponadto odczuwałem gorączkowe pragnienie. Zastanowiwszy się poważnie, postanowiłem ubrać się, wyjść na podwórze, umyć i odświeżyć przy studni i zapaliwszy cygaro, spokojnie doczekać końca tej dziwnej nocy.

(D. c. n.)

ROZMAIŃCZOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Tajemnice „Stolicy Świata” Kłopoty policji londyńskiej

Policja londyńska zajmowała się nie dawno tajemniczą śmiercią pewnego starca. Chodziło o 81-letniego Henryka Stowella, który niedawno zakńczył życie wśród okoliczności niezwykle frajdających.

Henryk Stowell, zamożny rentjer, mieszkał przy ulicy Northumberland. Wczasy nym rankiem przechodzący tamtędy policjant ujrzał starca, leżącego na bruku bez życia. Stowell był w bieliźnie, a około prawej stopy owiązany był sznur. Policja londyńska stanęła wobec niezwyklej zagadki. Zrazu nasunęło się przypuszczenie, że starzec padł ofiarą zbrodni. Ale stwierdzono, że żaden z cennych przedmiotów, znajdujących się w mieszkaniu zamożnego rentjera, nie zniknął, a łagodny charakter i spokojny tryb życia starca wykluczał możliwość innych motywów zbrodni.

Wobec tego zaczęto przypuszczać, że idzie tutaj o samobójstwo, dokonane w trochę dziwny sposób. Mianowicie starzec miał się udać na dach swego domu i stamtąd rzucić się na bruk. Ale cóż w takim razie oznacza ów sznur na stopie?

Sprawa zaczęła się wydawać coraz bardziej tajemnicza. Po zbadaniu dachu domu okazało się, że z okienka strychowego zwisa lina, której drugi koniec przywiązany był do słupa, podtrzymującego płatwie strychowe. Wyglądało to tak, jakby starzec przywiązał nogę sznurem, a następnie rzucił się w przepaść albo też jakby ktoś zaciągnął Stowella na strych i stąd wyrzucił go oknem.

Słowem — policja gubiła się w przypuszczeniach, z których żadne nie okazało się zupełnie wystarczającym i wyjaśniającym wszystkie ciemne punkty tej tajemniczej, sensacyjnej afery.

Dopiero zeznania serdecznego przyjaciela Stowella, niejakiego Jamesa Browna, notariusza, przyniosły trochę światła w tę mroczną zagadkę.

Henryk Stowell był od dłuższego czasu lunatykiem. Od kilku lat zaprzestał swoich eskapad nocnych, tak, że mieszkańcy do mu, w którym od niedawna wynajmował kilka pokoi, nie wiedzieli nic o okultystycznych nocach, drzemających w duszy dobrodusznego i poczciwego staruszka.

Bezpośrednią przyczyną tragicznego wypadku była następująca: Poprzedniego wieczora udał się starzec w towarzystwie notariusza Browna do cyrku Picadilly. Starzec widział tam rozmaite atrakcje akrobatyczne. Szczególnie uwagę jego zwrócił pewien artysta, który umieszcwiwszy stopę w pętli sznurka, huśtał się w karkołomnym salto mortale na trapezie, umieszczonym na wysokości kilkudziesięciu metrów. Stowell przejął się bardzo silnie produkcją akrobaty i w drodze powrotnej cały czas o tem rozmawiał. Następnie pożegnał się z przyjacielem i wrócił do domu. Następnego dnia znaleziono go przed domem bez życia.

Henry Stowell musiał w przeciagu nocnym, pod wpływem snu w stanie somnambulicznym wdrapać się na dach i tam powtórzyć

produkcję akrobaty, widzianą w cyrku. Tymczasem lina się urwała i nieszczęsny starzec runął na bruk, roztrzaskując sobie głowę.

Pocałunek.

Czem zastępują pocałunek ludy pierwotne i półcywilizowane.

Kto z naszych czytelników nie zna słodczych pocałunków?

Nie będziemy opisywali mechanizmu pocałunku, a więc ruchu specjalnych mięśni twarzowych, wydawanych dźwięków kurczących się warg, przejścia różnych bakterij z ust ukochanej na usta kochanka i — odwrotnie, — bo pismo nasze nie jest ani podręcznikiem miłości, ani też — fizjologii, anatomji i bakterjologii.

Nie chcemy też podniecać wyobraźni czytelników w te piękne, zimne dni... majowe; obawiamy się również naukowym opisem pocałunku odstraszyć romantycznie nastrojone serca od tak miłych wrażeń.

Podamy więc tylko sposoby całowania, stosowane przez różne ludy.

Europejczycy, niezależnie od swego etnograficznego pochodzenia, całują sposobem pospolicym, każdemu wiadomym. Ten sposób zanieiony został do Ameryki wraz z konkwistadorami, mordem tubylców, pszenicą i alkoholem.

Czerwonoskórzy Indianie zastępują pocałunek dotykając się wzajemnie policzkami i przytykając

oczy. Papuasi i Maori silnie pocierają się nosami, szczerząc przytem zęby.

Patagończycy kładą sobie dłonie na głowę i młasczą ustami. Eskimosi, Mongołowie Centralnej Azji i Japończycy przykładają nosy do policzka całowanej osoby i wdychają jej zapach, wciągając powietrze mocno zacisniętymi ustami.

Chińczycy, Annamici, Siamczycy przyciskają się czołami i głęboko zaglądną sobie w oczy.

Murzyni, żyjący pomiędzy zwrotnikiem Raka a równikiem przyciskają nosy do skóry całowanej istoty i pocierają nim, wydając bąsowe mruczenie.

Zulusi i Kaffrowie całują tak, jak Europejczycy, lecz w ten sposób, że wydają ustami dźwięki, zbliżone do świergotu ptaków.

Arabowie całują swoje palce, dotykają ręki lub policzka kochanej istoty, poczem znowu całują swoją dłoń.

Małpy szympanse, orangutangi i pawjany całują tak, jak biali ludzie, inne niższe gatunki — liżą, jak psy lub koty.

Taka jest gradacja pocałunku!

„Wracaj - albo zginiesz”!

Piękność kabaretowa pod lufą rewolweru

Magnesem teatru „Folies Bergere” w Paryżu była od dłuższego czasu nieporównana Zuzy Beril. Dyrektorowie kabaretów europejskich i amerykańskich ubiegali się o zaangażowanie artystki, obiecując bajeczne gaje.

Piękną aktorkę uwielbiała publiczność, a najgorętszym jej wielbicielem był 28-letni Rene Rolland, właściciel winnicy w Szampanji.

Zuzy była jednak obojętna i lekceważyła gorące uczucie. Przed kilku dniami gwiazda kabaretów paryskich otrzymała bardzo korzystny engagement do Berlina i w tajemnicy przed dyrekcją wybrała się w podróż.

Pannie Zuzy Beril towarzyszyły dwie inne artystki: Anita Berber i Sadi Hopkins, znakomita tancerka murzyńska.

Wyjazd Zuzy nie uszedł baczności zakochanego mężczyzny. Tak dobrze obstarwił ją detektywami, iż wiedział o każdym kroku dwojki. Gdy pociąg pędzący, zmierzający z Paryża do Berlina do-

jeżdżał do granicy niemieckiej, zjawili się w przedziale zajmowanym przez pannę Beril i jej dwie towarzyszki zrozpaczony Mr. Rene.

Wszedł jak bandyta, wyciągnął z kieszeni browning i zawołał: — Wracaj do Paryża. Jeśli nie zabiję ciebie i siebie. W tej tragicznej chwili skończyła jak pantera tancerka murzyńska i chwyciła desperata za gardło.

Rene Rolland począł strzelać naoslep, nie czyniąc nikomu szkody. Uściski Sadi Hopkins były jednak tak silne, iż zachwiał się i runął na ziemię. Anita zaś i Zuzy tłukły go kufkami po głowie i plecach, aż zalał się krwią i omdlał.

Na najbliższej stacji interwenjowała policja. Artystki nie pozwoliły jednak zrobić krzywdy desperatowi. Ponieważ Rene zgubił w czasie awantury portfel z pieniędzmi, opatrzyły go na drogę, a z zimną jak lód Zuzy po raz pierwszy w życiu pocałowała go w same usta.

Ford jako nauczyciel tańca.

Krucjata przeciw nowoczesnym łamańcom

Jakkolwiek oficjalnie kierownictwo potężnych zakładów Forda spoczywa w rękach jego najstarszego syna, niemniej jednak i dziś jeszcze sam Henryk Ford nie pędzi żywota beczynnego, lecz nadal jest duszą przedsiębiorstwa, ciągle jeszcze przebywa w swych laboratorjach, eksperymentuje, poprawia projekty, albo omawia nowe pomysły inżynierów.

Ale na tem nie koniec. Posiada on u siebie osobną kancelarię gdzie urzęduje jako — mistrz tańca! gdzie zatrudnionych jest kilka urzędników, odbierających stosy listów i dających na nie odpowiedzi. Ford jest bowiem namiętnym zwolennikiem tańca, nie łamańca współczesnego, ale tańców starych, więc polki, mazura, walca, kadryla i t. d.

Pod redakcją Forda i jego nakładem wyszła niedawna książeczka, która pod nagłówkiem „Good morning” dowodzi, że razem ze starymi tańcami zniknęły dobre manjery, i grzeczność, wo-

bec czego tańce te należy przywrócić... Ford obraża się poprostu, jeżeli nie traktuje się jego „pobocznego zawodu” — tancmistrza poważnie, jego zaś powaga w Ameryce jest tak duża, że wystarczy by wygłosił jakieś zdanie, a wnet zgłaszają się setki i tysiące zwolenników, którzy myśl jego podejmują i gotowi ją propagować, więc w tym wypadku jego krucjatę za powrotem starych tańców...

Nic dziwnego. Z prostego robotnika urosł Ford na najbogatszego człowieka świata! Jest przytem Ford, który i zewnątrz także jest typowym Yankee'em, tylko, że lepiej i staranniej ubranym niż przeciętny Amerykanin — prowestota, chodząca. Ma tysiąc upodobań i „bzików” lecz jedno mu pozostało: prostota. Zdarza się nieraz, że gdy ma przyjść do niego ktoś w odwiedziny w niedzielę — on sam otwiera drzwi domu, a jego żona nastawia herbatę i odsyła męża do pilnowania samowaru, bo służba ma popołudniu w niedzielę — wolne...

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek 13 maja — Serwacego

TEATR.

Teatr Miejski „Pociąg Widmo”

Teatr Popularny „Królowa Jadwiga”

WIDOWISKA.

Casino „Ta, która odmówić nie może”

Luna „Dziewczątka z prateru”

Reduta „Wesoły opryszek”

Grand — Kino „W życiu każdej kobiety”

Odeon „Wilki morskie”

Żary „Fanfary śmierci”

Imperjal „Madame sans Gene”

Nowości „Ofiara przemocy”

Dom Ludowy „Przed ślubem milczek”

Corso „Rycerz dżukiego Zachodu”

Miejski Kin. Ośw. „Indyjski grobowiec”

—oO—

Wiadomości bieżące.

Nabożeństwo żałobne

W dniu 13-go b. m. o godz. 10 rano ks. Biskup Tymieniecki odprawi w katedrze św. Stanisława Kostki jako w pierwszą rocznicę wypadków majowych nabożeństwo żałobne za duszę poległych w czasie walk w Warszawie dnia 13-go maja ub. r.

W sprawie wyjazdu do Kanady

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy podaje do wiadomości, że każdy robotnik udający się z Polski do Kanady musi umieć czytać i pisać i posiadać 132 dolary na przejazd, 25 dolarów na bilet kolejowy w Kanadzie oraz 25 dolarów na pokaz przy wylądowaniu. (u)

Sprawy podatkowe

Stowarzyszenie Pol. Kupc. i Przem. Chrześc. w Łodzi komunikuje swym członkom że na skutek starań M-wo Skarbu, różnicę pomiędzy kwotą wymierzonego podatku od obrotu za 1926 r. a ustawowymi zaliczkami, zezwala uiścić bez kar i odsetków w dwu ratach, to jest: 20 maja i 15 czerwca 1927 roku. Również przesuwają się termin płatności zaliczek na podatek od obrotu za I kwartał do 15 lipca 1927 r. a za drugi kwartał rb. do 15 sierpnia 1927 roku. Do terminów tych żadne już ulgi stosowane nie będą.

Pozostałe informacje udziela sekretariat w godzinach biurowych.

Tablica 28 p. S. K.

W dniu wczorajszym wmurowana została w ścianę gmachu magistratu przy Placu Wolności 14 marmurowa tablica z następującym napisem:

„W dniu wręczenia chorągwi przez miasto Łódź, tablicę tę na wieczną rzecz pamiątkę wmurował 28 p. Strz. Kan. 15 maja R.P. 1927”

Odświeżenie tablicy nastąpi podczas uroczystości w dniu 15 maja w obecności Prezydenta Państwa i władz (bip)

Na komisję poborową

W dniu dzisiejszym na komisję poborową Nr. 1 przy ul. Traugutta 10 stawić się winni poborowi rocznika 1905, którzy zostali odroczeni z art. 35 b. ust. o powszechnym obowiązku służby wojskowej (czasowo niezdolni) posiadający poświadczenia listy poborowej od Nr. 3501—4000 włącznie. Jutro w sobotę przed tą komisją stawić się winni męzczyźni tegoż rocznika, posiadający poświadczenia listy poborowej od Nr. 4001—4500 włącznie. Na komisję poborową Nr. 2 przy ul. Zakątnej 82 winni się stawić męzczyźni rocznika 1906, zamieszkali w obrębie V komisariatu policji, o nazwiskach rozpoczynających się na litery I, J, K. Jutro w sobotę winni się stawić na tą komisję zamieszkali w tym samym komisariacie, tegoż rocznika o nazwiskach rozpoczynających się na litery L, L, M.
Ze starostwa łódzkiego winni się stawić dziś

Nadużycia w Magistracie w Zgierzu

Inspektor samorządowy prowadzi lustrację

W związku z informacjami „Kozwoju” o dokonaniu przez inspektora samorządowego w czasie inspekcji w Zgierzu odkryć, nadużyć i defraudacji popełnionych przez cały szereg urzędników Magistratu zgierskiego systematycznie na szkodę Państwa, zwróciliśmy się w dniu wczorajszym do inspektora samorządowego pana Szczerbińskiego o szczegóły. Pan Szczerbiński oświadczył nam, że na kilka dni przed rozpoczęciem lustracji przez starostwo łódzkie, Magistrat m. Zgierz zgłosił wniosek do prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sekretarza Magistratu Suleja, który przywłaszczył sobie znaczne sumy z kasy miasta.

Wobec tego, iż jest to czwarty wypadek popełnienia nadużyć przez urzędników

tegoż Magistratu starosta łódzki pan Rzewski zarządził, by inspektor samorządowy dokonał lustracji gospodarki miejskiej Zgierza. Podczas wspomnianej lustracji p. inspektor stwierdził cały szereg uchybień i usterek natury formalnej dokonanych przez urzędników Magistratu oraz pewne niedokładności w księgach.

Jednocześnie w związku z zarzutami poczynionymi niektórym urzędnikom Magistratu, przez członka komisji budżetowej Rady Miejskiej w Zgierzu p. inż. Flaczyńskiego — Urząd prokuratorski prowadzi szczegółowe dochodzenie celem ewentualnego postawienia w stan oskarżenia tych, którym wina zostanie udowodniona. (R)

W obronie 6-godzinnej soboty.

Uchwały del. fabr. Zw. „Praca”

Pod wrażeniem ostatnich zatargów na tle soboty angielskiej, zebrał się na narady delegaci fabryczni związku „Praca”.

Jako referent wystąpił p. Kaźmierczak, który w dłuższym przemówieniu zabrał głos za 6-godzinną sobotę i do płacenia jedynie za 6 godzin przepracowanych bez dodatkowych 2 godzin t.zw. angielskich, które robotnik spędza w domu. Referent złożył sprawozdanie ze specjalnej konferencji w tej sprawie w Inspektoracie Pracy, gdzie Okręgowy Inspektor oznajmił, że wykroczenia przemysłowców przeciwko uświęconemu zwyczajowi kierować będzie na drogę sądową.

Przyjęto jednomyślnie następującą uchwałę:

„Zebrani delegaci wzywają wszystkie związki i organizacje robotnicze do wystąpienia na terenie Łodzi i okręgu w tych fabrykach, gdzie przemysłowcy złamali zasadę angielskiej soboty do obrony, a jeśli ona nie poskutkuje — do zaprzestania pracy w dniu sobotnie.

Zebrani stwierdzają, że przemysłowcy bezprawnie stosują pracę godzinową zamiast dniówek i uchwalają odhyc wiecie, na których zapadną decyzje co do zaprzestania pracy w soboty.

Zebrani wzywają wszystkich robotników do przestrzegania za wszelką cenę ośmiodzinnej pracy we wszystkich zakładach przemysłowych. (bip)

Ograniczanie egzekucyj podatkowych

Władze już rozpoczęły

W dniu wczorajszym donieśliśmy o poważnych ulgach, zastosowanych przez Min. Skarbu specjalnym okólnikiem na skutek energicznej interwencji łódzkich zrzeszeń kupieckich. W związku z tem odbyła się w dniu wczorajszym w Izbie Skarbowej specjalna konferencja z udziałem naczelników urzędów skarbowych. Na konferencji tej Prezes Izby Skarbowej i Towarniczy przedstawił szczegóły tego okólnika ministerjalnego, który poleca naczelnikom urzędów przeprowadzenie przedwstępnych badań odwołań przeciwko wymiarom za rok 1926 podatku obrotowego. W mia-

re wyników tych badań ograniczone zostaną egzekucje do kwoty przypadającej od sum obrotu przewidywanych skorygowanych względnie w wypadkach ujawnienia zastosowania niewłaściwych stawek podatkowych do kwot prawidłowo obliczonych. W związku z tem ograniczoną zostanie do odpowiedniej kwoty wysokość zaliczek kwartalnych za rok 1927. W związku z tem dowiadujemy się, że na skutek dalszej akcji organizacji kupiectwa łódzkiego przewidziane jest zastosowanie szeregu ulg podatkowych. (E)

Na budowę domu

Komu Komitet Rozbudowy Miasta przyznał pożyczkę

W poniedziałek, dnia 9 b.m. pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego Komitetu, p. Jawnika Wydziału Budownictwa — inż. K. Fofkierskiego — odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta.

Po zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia oraz odczytaniu komunikatów, zakwalifikowano pożyczki na budowę domów w ogólnej wysokości zł. 3,011,300, a mianowicie:

Tow. „Lokator”, ul. Koniga na całkowitą budowę 6-ciu domów łącznie z uprzednimi wnioskami zł. 753,000. I. Tyller ul. Magistracka 10 — dodatkowo zł. 1,700. M. Wójcikowa ul. Piękna 40, — zł. 6,600 Sznel — ul. Wiznera 22 — zł. 130,000 Chyżyńscy — ul. Warszawska 20, zł. 84,000 Salski — ul. Petersburga 17, zł. 51,000 Gerhard — u. Petersburga 49 zł. 30,000 Potzowa-W. Radwańska 26, zł. 70,000 Kalisz Wysoka 19 zł. 370,000 Kalisz Wysoka 21, zł. 134,000 Landsberg Nawrot 102 zł. 308,000 Wyżnikiewicz Kornika 63 zł. 67,000 P. Bocheński Zachodnia 39 zł. 110,000. H. Dimerman Kraszewskiego 9 zł. 143,000 J. Sznajder Składowa 22 zł. 227,000 Wolniasz Sejmowa 2 zł. 19,000 Broniecki Braterska 34, zł. 27,000 Blau Zamenchofa 18, zł. 6,000 Lewkowicz Zgierska 42, zł. 90,000 Ostrowiecki Zgierska 43-45 zł. 75,000 Warzyński Wróbla 26, zł. 51,000 Klajner Fajra 26, zł. 227,000 Kacprzak Tokarzewskiego 18, zł. 15,000 Rakowiecki Wapienna 24, zł. 30,000 Skonieczko Grochowa 14, zł. 18,000.

przed komisją poborową w lokalu powiatowej komendy uzupełnił Łódź powiat przy ul. Piotrkowskiej 187 poborowi wszystkich roczników zamiesz-

kali w miejscowościach Puczniew i Babice. Jutro w sobotę stawić się winni przed tą komisją poborowi zamieszkali w Konstantynowie, (R)

Dnia 11 maja 1927 r. powiększył grono onolików przeżywszy 5 lata 2 miesiące najukochańszy synek i brat Szesk

ś. † p.

Kaziutek Smoliński

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dnia 13 maja o godz 5 po poł. na stary cmentarz katolicki z domu żaloby przy ul. Nowot 25. Na smutny ten obrzęd zaprasza ją krewnych przyjaciół i znajomych

2724— Rodzice z córeczką.

Kronika policyjna.

Smierć w magli

W dniu wczorajszym przy ul. Ogrodowej 12 w elektrycznej magli należącej do niejakiego Zylberberga zdarzył się okropny wypadek. Podczas gdy magiel elektryczna była w ruchu a korba znajdująca się przy magli obracała się z nadzwyczajną szybkością, w pewnym momencie przechodził tam tędy 17-letni syn właściciela Aron Zylberberg. Młodzieniec nie spostrzegłszy szybko obracającej się korby podszedł do niej tak blisko, że został nią uderzony z całą siłą.

Aron Zylberberg nie wydawszy nawet jęku runął nieprzytomny na ziemię. Natychmiast wezwano lekarza pogotowia ratunkowego po zbadaniu Arona stwierdził zgon wskutek pęknięcia czaszki. (R)

Noworodek w rynsztoku

W dniu wczorajszym przechodnie przy zbiegu ulic Dąbrowskiej i Łomżyńskiej znaleźli dziecko płci żeńskiej leżące w rynsztoku. Powiadomiona o powyższym policja wszczęła poszukiwania za wyrodną matką. (R)

Pożar fabryki Pilicera

W dniu wczorajszym o godzinie 7,35 III oddział Straży Ogniowej zaalarmowany został, że w fabryce przy ul. Karola 5 należącej do Icka Pilicera z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar. Po przybyciu na miejsce okazało się, że w fabryce zapaliły się szmaty leżące w suszarni. Po pół godzinnej akcji ratowniczej pożar umiejscowiono, jednakowoż przyczyny wzniesienia się ognia ustalić nie zdołano. Najprawdopodobniej wybuchł on wskutek iskry która wytworzyła się w jednej z maszyn wskutek silnego tarcia. (R)

Łódzkie bruki.

W dniu wczorajszym Jan Konwiszer ze wsi Olechów gminy Wiskitno przechodząc ul. Wólcząnską, wskutek fatalnego bruku na chodniku upadł i złamał lewą nogę poniżej kolana. Przybyły lekarz Kasy Chorych odwiózł go do lecznicy przy ul. Wólcząnskiej (R)

Kradzieże.

Marjanna Gos zam. przy ul. Brzezińskiej 63, służąca Feldonę Gella zam. przy ul. Zgierskiej 28, podczas prania skradła większą ilość bielizny na szkodę swego chlebowodawcy. W dniu wczorajszym w fabryce Samuela Hermana przy ul. Zielonej 29 przyłapano na gorącym uczynku kradzieży różnego gatunku pończoch Janinę Milczarek zam. przy ul. Marysińskiej 2 i Zuzannę Jastrzębską zam. przy ul. Marysińskiej 15. Obie niewiasty zostały aresztowane przez policję.

Stanisław Wróblewski bez stałego miejsca zamieszkania przechodząc przez ul. Rzgowską około domu Nr. 14, gdzie mieści się sklep skór Szymona Koplówicza przywłaszczył sobie skórę na 10 par butów wartości około 200 złotych.

W dniu wczorajszym Szymon Redlich zam. przy ul. Al. I-go Maja 52, zameldował w policji, że pracujący u niego od dłuższego czasu w charakterze inkasenta Moryc Perl, po zainkasowaniu w różnych firmach pieniędzy w sumie 1,127 zł przywłaszczył sobie je i zbiegł. Za zbiegłym inkasentem policja wysłała listy gończe. (R)

Czy sklepy będą otwierane w niedzielę?

Projekt o godzinach handlu w drodze z Min. Spraw Wewn. do Prezydium Rady Ministrów

Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej jak to donosiliśmy — rozważało projekt ustawy o godzinach handlu. Projekt ten zmierzał do przedłużenia godzin w handlu z 10 do 12, a w niektórych wypadkach nawet do 15 godzin na dobę. Jednocześnie projekt ten domagał się otwarcia sklepów w niedzielę i święta.

Z inicjatywą tą wystąpiły organizacje Przedsiębiorców handlowych i Przemysłowych, zarówno chrześcijańskich, jak i żydow-

skich. Przeciwni projektowi temu wystąpili wszystkie związki Pracownicze, wobec czego projekt wycofano z min. Pracy i Przekazano sprawę godzin handlu min. spraw wewnętrznych.

Min. spraw wewn. jak się dowiadujemy, opracowało własny projekt i ma go Przekazać Radzie ministrów bez zasięgnięcia opinii organizacji pracowniczych i kupie-

Od 15 maja do 31 października

Ulgi kolejowe dla kuracjuszków

Wzorem ubiegłych lat min. komunikacji wprowadza w sezonie letnim począwszy od 15 maja do 31 października r. b. ulgi kolejowe dla kuracjuszków, wyjeżdżających w celach kuracyjnych lub wypoczynkowych do naszych uzdrowisk.

Ulgi stosowane są przy przejeździe powrotnym z uzdrowisk, przyczem odległość, musi wynosić co najmniej 100 km. Bilety ulgowe wydawać będą kasy kolejowe na zasadzie zaświadczeń, wydanych przez zarządy

uzdrowisk, lub komisje uzdrowiskowe, względnie przez zarządy gmin, a stwierdzających co najmniej 14-dniowy pobyt w danym uzdrowisku.

Oplaty ulgowe wynoszą: za przejazd klasą I-szą połowę taryfy klasy drugiej, za II-gą klasę połowę klasy III-ej, za III-cią klasę połowę klasy IV-ej. Za przejazd pociągami pośpieszными oprócz opłaty ulgowej pobiera się pełną opłatę dodatkową za pociąg pośpieszny według taryfy normalnej.

Nauka jazdy na ulicy

Rezultatem której spokojny przechodzień leży w agonii

Adwokat łódzki H. Słoniewski, kupił sobie auto i zapragnął nauczyć się sam kierowania nim. W tym celu zaangażował specjalnego szofera, który udzielał mu lekcji jazdy.

Onegdaj adwokat Słoniewski kierował sam samochodem, jadąc ulicą Ozorkową. W pewnej chwili szybko skręcił w inną ulicę

i z impetem najechał na przechodzącego 57-letniego Pika. Auto wpadło na przechodnia z taką siłą, że go ciężko poraniło. Na miejsce wypadku przyjechało natychmiast Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz przewiózł w stanie beznadziejnym do Szpitala Miejskiego. (1)

Porwany przez pas transmisji.

Straszny wypadek w fabryce pabjanickiej

Onegdaj spółwłaściciel fabryki „Morawski i Ska“ w Pabjanicach p. Adam Pluskowski przybył na salę fabryczną celem skontrolowania stanu robot. Zapominając o środkach ostrożności stanął zbyt blisko transmisji, pas której w pewnej chwili porwał go z sobą i ze straszną siłą rzucił w górę.

Pluskowski został uderzony z olbrzymim impetem o sufit odnosząc dotkliwie obrażenia, nadto pas transmisyjny oderwał mu rękę. Zawdzięczając jedynie przytomności jednego z robotników, który szybko odstawił transmisję, Pluskowski nie został zupełnie pozbawiony życia.

Ofiarę strasznego wypadku przewieziono do szpitala. (1)

Aleksandrowie chce być zaliczony do miast wyższej kategorii,

Aby mógł nakładać wyższe podatki na obywateli

W bieżącym tygodniu odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Aleksandrowie, na którym omawiano sprawę dochodów miasta z początków komunalnych. Okazało się że w porównaniu z ilością ludności, w tej miejscowości, wpływy podatkowe są zbyt małe.

W związku z powyższym uchwalono zwrócić się do urzędu wojewódzkiego w Łodzi z memorjałem w którym zawarta będzie prośba o zaliczenie

miasta Aleksandrowa do wyższej kategorii miast, by w ten sposób umożliwić samorządowi ściąganie od obywateli wyższych opłat na rzecz miasta.

Memorjał ten motywowany będzie tą okolicznością, iż podczas obliczenia stanu ludności miasta Aleksandrowa w roku 1923 liczba ludności wynosiła 7,000 obecnie zaś liczy 11,000 a nadto zostało poważnie uprzemysłowione, co pozwala na zaliczenie miasta do wyższej kategorii. (1)

Samobójstwo.

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe zawezwane zostało na ul. Ogrodowa, gdzie w okolicy cementarza targnęła się na sw. życie niejaka Anna Ogrodnik. Przyczyną wypicia większej ilości kwasu solnego była skrajna nędza, w jakiej znajdowała się denatka po wyjściu z więzienia, gdzie odsiadywała karę za kradzież. Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka odwiózł desperatkę w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa.

W dniu wczorajszym 15 letni Edward Bolecki syn wdowy zamieszkałej przy ul. Ozorkowskiej 24 w obawie przed aresztowaniem go za popełnioną kradzież usiłował powiesić się w ustępie domu w którym zamieszkiwał. Ponieważ sznurek na którym denat powiesił się był zbrukniały a samobójstwo odbywało się tuż nad otworem dołu kloaczego, denat oberwał się ze sznura i wpadł do dołu. Edward znajdując się w dole wszczął alarm na skutek którego mieszkańcy domu pośpieszyli mu z pomocą. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił go na miejscu. (R)

—o—

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.**Ze Stow. Polk. Kupc. i Przem. Chrz.**

Zarząd Stow. Pol. Kupc. i Przem. Chrześc. za naszym pośrednictwem przypomina, że zbiórka członków i ich rodzin, którzy pragną wziąć udział w uroczystości przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i poświęcenia chorągwi 28-go pułku Strzelców Kaniowskich — odbędzie się w niedzielę o godz. 10-ej rano w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. Piotrkowskiej 113, skąd wszyscy zebrani udadzą się razem na przeznaczone im miejsce uroczystości.

—o—

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI
„POCIĄG — WIDMO“**

Taki fascynujący tytuł nosi dzisiejsza premiera amerykańskiej komedji H. Ridley'a, pełnej przedziwnych nastrojów i niesamowitych efektów scenicznych. W obsadzie figurują nazwiska pań: Dzewońskiej, Łapińskiej, Morskiej, Rutkowskiej. Sztukę wyreżyserował Konstanty Tatariewicz. Początek o godz. 8 m. 15 wieczorem.

Jutro, sobota, powtórzenie „Pociągu — widma“ W niedzielę o godz. 3,30 po cenach niższych „Kobieta i pajac“, która raz jeszcze i ostatni w sezonie dana będzie w nadchodzący czwartek.

TEATR POPULARNY

Dziś, w piątek dwa przedstawienia: popołudniu dla młodzieży szkół średnich i wieczorowe.

Na przedstawieniu popołudniowym grany będzie efektowny dramat historyczny „Królowa Jadwiga“ w 7 obrazach.

Wieczorem poraz ostatni pełen werwy, humoru i życia, śpiewu i tańca — znakomity wodewil „Szukajcie dziecka“

Jutro w sobotę popołudniu po cenach najniższych „Stare miasto“

KONCERT GRZEGORZA GINSBURGA.

Dziś, w piątek odbędzie się w Filharmonji recital fortepianowy Grzegorza Ginsburga, laureata Konkursu Międzynarodowego im. Fryderyka Chopina.

—o—

NOWE KSIĄZKI.**„WYDAWNICTWA GEBETHNERA
I WOLFFA.“**

W „Pismach“ zbiorowych ELIZY ORZESKOWEJ wyszedł obecnie tom XXIV, zawierający „Dwa bieguny“. Świetna ta powieść jest czytającemu ogółowi prawie nieznaną, ostatnie jej bowiem wydanie, z przed 30 laty, dawno się już wyczerpało. Dlatego, wznowiona obecnie, niewątpliwie szybko się ona rozjeżdże. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł 4.)

„Mściciel“ STANISŁAWA PRZYBYSEW-SKIEGO, dramat przyjęty bardzo przychylnie przez krytykę i publiczność, wyszedł w wydaniu książkowym, nakładem Gebethnera i Wolffa. (Cena zł 2,80).

**Zapiszcie się na członków
L. O. P. P.**

PRAWO I SĄD.**Za przeszkadzanie w eksmisji****NIEPROSZONY OBRONCA SKAZANY ZOSTAŁ NA 10 MIESIĘCY WIĘZIENIA.**

W dniu 25 lutego br. komornik sądowy otrzymał wyrok nakazujący wyeksmitowanie z mieszkania niejakego Władysława Wolszległa zamieszkałego przy ul. Napiórkowskiego 90. Celem sprawniejszego przeprowadzenia swych czynności, komornik wziął ze sobą policjanta.

W czasie przeprowadzenia eksmisji gospodarz domu Matyłowski nakazał zamknięcie bramy w jściowej, obawiając się jakichkolwiek ekscesów ze strony gawiedzi, okazującej niezadowolone z przeprowadzanej eksmisji. Obawa jego była uzasadniona, bowiem przed domem zebrał się wielki tłum ludzi, który rozpoczął dobijać się do bramy domu. Równocześnie z drugiej strony domu przez

plot przeszedł niejaki Bolesław Babera, który po wciągnięciu tłumy na podwórze, począł nawoływać do przeszkodzenia komornikowi w jego czynnościach. Obecny policjant wezwał tłum do rozejścia się, Babera jednak złapał go za rękę i odciągnął od drzwi mieszkania Wolszległa, otwierając tym sposobem gawiedzi wolną drogę do mieszkania. Zajęcie zostało zlikwidowane dopiero po przybyciu większego oddziału policji. Epilog tej sprawy rozegrał się w dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w Łodzi. Po przeprowadzeniu dowodu winy Babery sąd pod przewodnictwem sędziego okręgowego Illinicza skazał go na 10 miesięcy więzienia. (R)

—o—

Za usiłowanie zabójstwa policjanta**DEZERTER ZŁODZIEJ SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA.**

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Wojskowy pod przewodnictwem majora K.S. Gralewskiego rozpatrywał sprawę przeciwko 25-letniemu Franciszkowi Marjanowskiemu, oskarżonemu o dezercję, kradzież, oraz usiłowanie zabójstwa policjanta. Dnia 23 listopada ub. roku Marjanowski zbiegł z 18 pułku p gdzie odbywał służbę wojskową. Przebywając poza oddziałem Marjanowski wraz z jakimś Trąbskim dokonał cały szereg kradzieży. Gdy 14 grudnia ub. roku Marjanowski wraz z Trąbskim zostali aresztowani przez posterunkowego p. p. Swierzowskiego, Marjanowski konzystając z odpowiedzialnego momentu wyrwał się konwojującemu go policjantowi i ułknął. Nie wystarczyło to bezczelnemu złodziejowi i podjął jeszcze myśl aby z ręką policjanta wy dostać również swego towarzysza. Korzystając ze zbiegowiska jakie skutkiem

jego ucieczki utworzyło się na ul. wyskoczył z tłumem i wyjąwszy z pochwy bagnet uderzył nim poste runkowego Swierzowskiego w policzek, a gdy poste runkowy zachwiał się pod uderzeniem bagnetu, złapał Marjanowski pochwyć towarzysza swego i wiaż z nim umknął. Aresztowany powtórnie w dniu wczorajszym stanął przed sądem, gdzie przyznał się do dezercji oraz popełnionych kradzieży lecz wyparł się tego jakoby podczas ucieczki z owym towarzyszem usiłował zabić policjanta. Po zbadaniu świadków oraz przemówieniu prokuratora, który domagał się 6 lat ciężkiego więzienia, sąd ogłosił wyrok, mocą którego 23 letni Franciszek Marjanowski skazany zostaje na 4 lata ciężkiego więzienia. Prócz tego sąd postanowił przenieść Marjanowskiego do II klasy żołnierzy. (R)

Z Y C I E S P O R T O W E.**Ruch sportowy na krańcach miasta****Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA SPORTOWO — OŚWIĄTOWEGO „ODRODZENIE“ W CHOJNACH.**

Na terenie miasta Łodzi istnieje cały szereg różnych stowarzyszeń, które wykazują swoją pracę w większym i w mniejszym stopniu Towarzystwo S. C. „Odrodzenie“ odznacza się dużą ruchliwością i celowością swego działania.

Bardzo dobrze jest, że Towarzystwo Odrodzenie znajduje się w dzielnicy robotniczej i to w takiej, która liczy około 60,000 mieszkańców.

Towarzystwo „Odrodzenie“ istnieje do Piero trzeci rok i w tak krótkim czasie zdążyło zorganizować i wykwiłować osiem Sekcyj sportowo — oświatowych utrzymując je w stanie czynnej pracy, oraz ufundowało piękny sztandar poświęcenie którego odbyło się w r. ub.

W roku bieżącym nakładem własnych sił fizycznych i przy pomocy samorządu

łódzkiego, który obdarza opieką ruchliwe stowarzyszenia. „Odrodzenie“ w dniu 8 maja dokonało otwarcia placu sportowego, na którym znajduje się boisko, tor kolarski i bieżnia.

Pozatem Towarzystwo z wielką pieczołowitością prowadzi stale bibliotekę, dostępną dla wszystkich, odczyty, pogadanki, śpiew, muzykę, oraz treningi i ćwiczenia sportowo-gimnastyczne na placu, jak również niezapomina o uprzyjemnieniu chwili dzieciwie nie- zamożnych rodziców.

Mieszkańcy Chojen widząc wyteżoną pracę Towarzystwa „Odrodzenie“ dla dobra społeczeństwa i Państwa starają się Towarzystwu odwdziżyć i przyjąć z pomocą i dlatego każda impreza dochodowa Towarzystwa cieszy się odpowiednią frekwencją.

Na wyścigach kolarskich w Łodzi**BĘDZIE OBECNY PREZ. MOŚCICKI**

Program przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej w Łodzi został na skutek starań towarzystwa sportowego „Union“ uzupełniony imprezą sportową. A mianowicie w godzinach popołudniowych, po spożyciu obiadu żołnierskiego w Tivoli,

Prezydent Mościcki uda się na wyścigi kolarskie do Helenowa. Dzięki temu urządzony będzie specjalny bieg na rowerach, zwycięzca którego przedstawiony zostanie Prezydentowi, który wręczy mu osobiście nagrodę. (R)

PLAZA I SZKOŁA PLYWANIA

OTWARTE ZOSTANĄ POD ŁODZIĄ
Łódzki Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej przagnął wśród najszerszych warstw społeczeństwa i starszej młodzieży szkolnej rozbudzić zamiłowanie do sportu wodnego uruchomił na stawie Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej wzorową szkołę pływania i wioślowania pod kierunkiem b. kapitana marynarki p. M. Szenberga.

Prócz nauki pływania z ratownictwem, oraz wioślarstwa prowadzone będą również kursy gimnastyki leczniczej i metodycznej, obok zaś stawu urządzona będzie zaciszna plaża.

Otwarcie sezonu i szkoły nastąpi w dniu 22 maja. Wobec stosunkowo niskiej opłaty (25 zł miesięcznie) kursy te z pewnością cieszyć się będą zainteresowaniem. Całkowity kurs pływania i wioślarstwa trwa od 4-6 tygodni. (C-S)

—oOo—

Czasopisma.

DZIECKO I MATKA.

Nr 9-ty dwutygodnika „Dziecko i matka” przynosi niezmiernie cenne wiadomości z dziedziny wychowania fizycznego i higieny dziecka do lat 7-nych. Świadczą o tem aktualne i fachowe artykuły: J.L. „Wizyty w pokoju dziecięcym”, I.Ch. „Dziecko a kultura rytmiczna”, Dr. C. Bańkowskiej „Umiejętność obserwowania dzieci”, Dr. G. Szulca „Jaja w wyżywieniu dziecka”, Dr. E. Pierackiej „Ile powinno ważyć zdrowe dziecko i niemowlę”

—oOo—

PRZEZ RADJO

PROGRAM NA PIĄTEK 13 MAJA

Warszawa długość fali 111 metr.

Godz. 16,00 — Komunikat gospodarzy i meteorologiczny; godz. 16,30 — Komunikat harcerski; godz. 16,45 — Program dla dzieci; godz. 17,40 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy p. Leopold Dworakowski, (altówka) i prof. Konstanty Heintze (fortepian). Godz. 18,00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 18,40 — Rozmaitości wygłosi p. L. Lawiński godz. 19,00 — Odczyt p.t. „Drugi wszechpolski Kongres Sportowy”; godz. 19,30 — Odczyt p.t. „Wpływ eksportu rolniczego na bilans handlowy” wygłosi p. W. Hoyer; godz. 20,30 — Koncert wieczorny ze studia stacji warszawskiej. Wykonawcy:

Halina Leska (śpiew) prof. Zofja Rabcewiczowa (fort) i prof. Ludwik Urstein (aLomp) — Komunikat Lotniczo meteorologiczny — Sygnał czasu — Kolumnaty prasowe.

Berlin 483,9 — 11,00 Koncert z płyt gramofonowych; 17,30 — Koncert popołudniowy: w programie muzyka bułgarska, 20,30 — Koncert poświęcony twórczości Brahmsa; w programie m.in. koncert fortepianowy B-dur; 22,30 — Muzyka lekka.

Wrocław 315,8 — 12,20 i 13,45 Koncerty z płyt gramofonowych; 16,30 — Koncert popołudniowy: w programie marsze wojskowe; 20,15 — Wieczór pieśni Beethovena; w programie pieśni irlandzkie, walijskie, i szkockie z tow. tria.

Kopenhaga 337 m — 15,30 Koncert muzyki lekkiej; 20,00 — Koncert francuskiej muzyki operowej; 21,30 — Wieczór kompozytorów skandynawskich.

Wiedeń 517,2 m. — 11,00 Poranek symfoniczny 16,00 Koncert muzyki lekkiej; 20,50 — Wieczór operetkowy: „Manewry jesienne”, operetka Kalmana

—oOo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 12 maja

WALUTY I DEWIZY

Dołary Sta. Zjednoczonych 8,92
Holandia 358,05
Londyn 43,46 i pół
Nowy Jork 8,93
Paryż 35,05
Praga 26,50
Szwajcaria 172,04
Sztokholm 239,45
Włochy 48,55
Wiedeń 125,82

Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski.

PAPIERY PROCENTOWE:

5 proc. dolar. poz. premjowa 54,00; 8 proc. LZ Państw. Banku gosp. kraj. 92,00; 6 proc. dolar. r. 1920 85,50; 5 proc. państw. poz. konwer. 67,50; 4 i pół proc. LZ ziemskie 64,25; 8 proc. LZ Warszawy 85,00, 5 proc. LZ m. Warszawy 70,50

AKCJE.

Bank dyskontowy 135,00; Bank handlowy 7,85
Bank Polski 154,25; Bank zjedn. ziem. pol. 3,85; Bank Zw. sp. zar. 98,00; Brow. Boveri 3,00; Częstocice 3,95; Warsz. Tow. fabryk cukru 5,90; Firlej 71,00; Wysoka 142,00; „Nobel” 6,40; Węgiel 116,50; Filtzner 7,65; Cegielski 48,50; Lilpop 33,50; Modrzejów 10,60; Norblin

189,00 Orthwein 18,00; Ostrowieckie 85,00 Pociąg 3,85; Rohn 1,95; Rudzki 2,67; Starachowice 5,35; Zielonowski 24,00; Zawiercie 46,00; Zyrardów 21,25; Borkowski 3,95; Syndykat rolniczy 4,00; Spirytus 3,90;

Z pożyczek państwowych słabsze 5 proc. premjowa dolarowa i 5 proc. konwersyjna. Listy zastawne i akcje słabsze.

—oOo—

HUMOR

ŚWIĘTO.

Szanowny panie pryncypale, czy mogę prosić o krótki urlop? Teściowa mi umarła... (Pryncypał zirytowany) — pan to sobie za wsze jakieś święto wynajdziesz!...

ODSTRASZAJĄCY PRZYKŁAD.

— No, teraz pocałuj panią nauczycielkę i idź spać.
— Nie pocałuję — mówi mały Jaś.
— Taż wczoraj chciała ją pocałować, to go uderzyła w twarz

NOWA MAMUSIA.

Wdowiec zeni się po raz drugi ze starszą kobietą. Po ślubie przyjeżdża młoda para do domu wdowca — a nowożeniec zwraca się do swego kilkunastoletniego synka i przedstawia:

— Oto twoja nowa mamusia.
Chłopak ogląda macochę ze wszystkich stron, potem woła strapiony:
— Ależ dałeś się oszukać, tatusiu, ona przecież nie nowa, ale już stara.

—oOo—

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. prenumeratów o łaskawe zawiadomienie Administracji wraz z niedoręczaniem przez roznosicieli Rozwoju, lub też opóźniania, Al. Kościuszki 41 telefon 28. 413-10

POTRZEBNY piwiarz do restauracji „Tivoli” ul. Przejazd Nr. 1.

Grand-Kino

Dzisiaj premiera.

MOTTO: Każda kobieta w swym życiu spotyka trzech mężczyzn: tego za którego opraśnie wyjść za mąż, tego którego żona powinna zosłać i tego który zstąpić jej; m że n.

„W życiu każdej kobiety“

Potężny dramat w 8 aktach o przepięknej wystawie luksusowej — W obrazie doraźny udział artyści z obrazu Czterech jeźdźców Apokalipsy. Uczęta milionerów na kaulach w sali pałacowej. — — — Pościg przez ocean. — — — Walka o honor i miłość
Nad program: 2 arcywesołe farsy. 1751



Na wypłatę!

Obuwie
Manufaktura
Galanterie
Jedwab
Firanki
Piotrkowska 37
(w podwórzu: 1456
Kramiec na miejacu.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi niniejszem rozpisuje konkurs publiczny na druk „Sprawozdania z działalności Zarządu m. Łodzi za rok 1926” (20-24 arkusze druku) z terminem składania ofert do dnia 20 maja 1927 roku.

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarczy Magistratu m. Łodzi (Plac Wolności Nr. 14, II piętro, pokój Nr. 36) codziennie w godzinach od 10 do 12 Przed południem.

Łódź, dnia 11 maja 1927 roku.

Magistrat m. Łodzi.

Na wypłatę!

ZONGI! Kup mężowi: płaszcz gumowy, bluzę dziecinną i nocną, rękawiczki, skarpetki, parasol, towary na ubrania i paiza. Wszystko w najlepszej jakości. Tanie. Na najdogodniejszych warunkach
u LEONA RUBASZKINA, KILIŃSKIEGO NR. 44
tel. 24-42.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 12.

WARSZATY ŚLUSARSKO MECHANICZNE:

Wilgocki, Sienkiewicza 91.
ZAKŁADY MALARSKIE:
 Janowski, Sienkiewicza 91.
PIWIARNIE:
 Turski, Kilińskiego 164.
SKŁADY TYTONIU:
 Lewandowski, Główna 56.
SKLEPY SPOŻYWCZE:
 Fronkowiak, Zielona 17 (Bałuty).
 Wilczyński, Główna 67.
KAWIARNIE:
 Frasczyński, Główna 67.
GUKIERNIE:
 Kowalczyk, Główna 1.
 Buszko, Główna 20.
 Domaszewski, Główna 16.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10. telefon 50-17.
SKŁADY PASZY:
 Nowakowski, Miedziana 10.
SKŁADY APTECZNI:
 Jentys, Kilińskiego 162.
WYTWÓRNIE MASZYN RZEZNICZYCH:
 Chmielewski, Anny 26.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
 Wawrzynowski, Kilińskiego 135.
 Czechowski, Sienkiewicza 64.
KRAWCOWE:
 Fidler, Sienkiewicza 109.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
 Nawrocki, Pomorska 94.
 Olczyk, Pomorska 84.
 Zasada, Radwańska 1.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Stawowa, Główna 36.
 Owczarek, Kilińskiego 134.
 Kolanowski, Kilińskiego 142.
 Świętosławski, Kilińskiego 169.
SKŁADY WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOŁOZ.
 Gajster, Główna 21.
 Auerbach, Targowa 39.
PIEKARNIE:
 Kocyński, Juliusza 39.
 Rosner, Kilińskiego 142.
 Biskupski, Kilińskiego 148.
STOLARNIE MECHANICZNE:
 Gruszczyński, Miynarska 30.
WYROBY TYTONIOWE:
 Płachciński, Zawiszy 19.

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „O regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen” (Dz. U. Rz. P. Nr. 18, poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. Rz. P. Nr. 91, poz. 527) oraz na uchwałę Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku, niniejszem podaję do publicznej wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 452 z dnia 15. 1927 r. zostały wyznaczone ceny maksymalne:

NA MIĘSO WOŁOWE, BARANIE I CIELEŃCE:

W HURCIE:

wołowina normalna I gat.	2,45
II „	2,—
koszerna I „	3,18
II „	2,70
baranina normalna	2,40
koszerna	2,80
cielęcina	2,20

W DETALU:

wołowina normalna I gat.	2,80
II „	2,28
koszerna I „	3,82
II „	3,24
baranina normalna	2,76
koszerna	3,56
cielęcina	2,50

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych będą ukarani przez władzę administracyjną i instancji wg art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. U. Rz. P. Nr. 91, poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10 tysięcy złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Łódź, dnia 11 maja 1927 roku.
 Wiceprezydent m. Łodzi
 (—) W. Groszkowski.

1723

Drobne ogłoszenia

Sprzedaz.

Tanio na wylicze obuwie Piotrowska 37, w podwórku 2607-5

Okazyjnie do sprzedania kredens stół, umywalka, szafa, otomany, kozetki przesła fotel i kłopotowe, tapczany w zakładzie tapicerskim Ka o a I Stawowa Gabały 26 8-5

Rower używany damski i męski tanio do sprzedania Zasad rowerów Nawrot 24 2612-2

Do sprzedania domek piętro wy o 8 miesz. z placem ul. Pryncypalna 8, przy Dworkowskiej 2642-2

Sprzedam warsztat ślusarski. Resorkę, rolwagę, woz kolejny w dobrym stanie, oraz piec kociołowy. Konstantynowska 56 od 12-21 po 7 ci w 2648-8

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kawiarnia wraz z piwiarnią, Wład. Przejazd 41, skłód węglina 2630-1

Barażo tanio! są do nabycia całe piace w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią przy szosie. Bliższych informacji udzieli w kuznie Pabjanickiej, Rydzynia Małysz, sklep kol. Spółdzielnia Funkcyjnar. S. S. w Sieradzu 2650-8

Obcasie trwałe, zgrabne, na raty tanio „Kredyt” Nawrot 15 i p. 262-1

Domek z wozem mieszkaniami, ogród owocowy z różnymi arzewami, w Nowem. — Ziolen. Odmut od tramwaju sprzedam tanio. Gedauer Piotrkowska 255, m. 55, 2672-2

Woz podróży, rower dziecięcy i wozek sprzedam Kilińskiego 85, m. 2 2684-1

W Głównie pod Łowiczem cały dom lub pół z dwoma sklepami w środku rynku pułowa domu z sklepem może być wolna sprzedam Główna, Rynek Zielńska, 2680-4

Sprzedam sklep sp. kolonjalny 5 pokój z kuchnią z meblami Kilińskiego 55. 2688-3

Dom mały kupić albo plac przy szosie Ręgowskiej lub Pabjanickiej Oferty proszę składać do Rozwoju pod „Dom” 2712-4

Maszynę Singera gabinetową sprzedam Skwerowa 8. Połska. 26 8-4

Sprzedam rower w dobrym stanie za 70 zł. Zachodnia 11, Restauracja. 27.3-2

Posady i prace.

zaofiarowana.

potrzebny czeladnik krawiecki i podręczny. Pawła 13. przy Piaseł. 2502-1

potrzebny podręczny na maszynę pasową robotę Waiosłoni, Wólczańska 179 u dozorcy. 2618-2

Potrzebna prasowaczka Kilińskiego 51, pralnia „Matylda” 2634-2

potrzebny chłopiec obeznany z praktyką ślusarską Sienkiewicza 30 Kukuls. 2638-1

potrzebna służąca do wszystkiego, umiataca sprzątac gotować, od zaraz Kilińskiego 148, piesarnie. 2558-1

potrzebna siołna tonienka lub wdowa do prowadzenia interesu słodyczami Wład. w parku Poniatowskiego w strzelnicy od 9-12 rano. 2648 1

potrzebna podręczna do szycia Piotrkowska 85-10, 2674-1

potrzebny krawiec do pralni i chemiczarka Nowo Cegielniana 6. 2560-2

potrzebna ekspedientka z pierwszorzędnymi świadectwami Zgłosić się park Helenowa (restauracja) 2694-2

przyjmę panienkę do nauki szycia Kilińskiego 142, m. 5. 2066-1

potrzebna dziewczynka do 3 letniego dziecka na wyjazd Al. Kościuszki 21, m. 24, 2610-1

poszukiwany młody silny człowiek do rozwozenia towaru ręcznym wózkiem. Zgłaszać się do Biura składu haty „Przyszłość” Piotrkowska 75, 2722-1

potrzebna służąca do wszystkiego od zaraz Zachodnia 11 restauracja. 2625-1

Lokale i mieszkania.

Przy me pana na mieszkanie Kilińskiego 104, pr. of. III p. m. 19. 2690-1

poszukuje lokala w dobrym punkcie na piwiarnie Oferty do Rozwoju sub „D. Dr. p. unat” 2765-4

Elektrotechnik poszukuje pokoju dla siebie umiowanego Oferty sub „Pobóg” 284-5

Różne.

kuszerka Pipkowa przy najciekawszym zamówieniu pań, oraz masaż. Piotrkowska 132. 2322-5

Truskawiec willa „Aristacja” pensjonat Janiny Breterowej polecenia kuracjusza — wozowy porządek, najlepszejsza kuchnia tamtejsza, 2708-2

Zagubione dokumenty

Jarzębowska Tekla zagubiła kartę zacięgiego Nr 1491 wyd. w Łodzi 2694-5

Wraewska Bronisława Emilia zagubiła dowód osobisty Nr 525 wyd. w Łodzi 280-5

Alfons Ferdiner, zagablił dowód osobisty wyd. przez Kom. Rządu na m. Łódź i patent handlowy. 272a-5

Do wszystkich matek

Używajcie dla dzieci tylko

puder „BOBO”

marki „GLOBUS”

nagrodzony

złotym medalem

za surowe świadczenie, za zezwolenie nie i stan zapalny skóry. 1441-60

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swycasjne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do goda. 7-1 w, po 7-1 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgieriu u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowru Sadowska 4 (Wolżyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku datennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.